DZIŚ PO STRONIE SENIORA

DLA KOGO DODATEK MIESZKANIOWY?

JAKIE WARUNKI TRZEBA SPEŁNIĆ, BY DOSTAĆ PIENIĄDZE Z GMINY

Nr ISSN 0866-9511
Nr indeksu 350354
9 770866 951044 41

www.poranny.pl

Nr 196 (10844) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 8.10.2026

36 lat

Kurier Poranny

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Region

Wystartował Bon Senioralny. Biorą w nim udział 34 podlaskie gminy

Program pozwala na sfinansowanie wsparcia osób po 65 r.ż. w codziennych czynnościach higienicznych, zrobieniu zakupów czy wyjściu na spacer
– Str. 3

Białystok

Radni PiS pytają o lotnisko. Prokorym: Będziemy latać z Krywlan

PiS uważa, że unijne warunki dofinansowania zablokują rozwój cywilnych lotów pasażerskich z Krywlan. Marszałek odpiera zarzuty
– Str. 3

Ruszył sezon grzewczy. Ale jeszcze nie we wszystkich spółdzielniach i wspólnotach jest ciepło
– Str. 4

Miejsce strachu zajęła rezygnacja i podszyta ironią pogarda dla Rosjan - przyznaje ukraińska pisarka Oksana Zabużko
– Str. 2



FOT. G. GALASIŃSKI

Białystok

Kamień węgielny pod budynek poradni specjalistycznych UDSK wmurowany

Agnieszka Domanowska, PAP

W Uniwersyteckim Dziecięcym Szpitalu Klinicznym w Białymstoku wmurowano wczoraj akt erekcyjny i kamień węgielny pod budowę nowego budynku poradni specjalistycznych. Inwestycja ma poprawić warunki przyjmowania małych pacjentów i pracy personelu.



FOT. MEDYK BIAŁOSTOCKI

Wczoraj odbyło się symboliczne wmurowanie kamienia węgielnego pod inwestycję

Uniwersytecki Dziecięcy Szpital Kliniczny (UDSK) jest jedynym wysokospecjalistycznym szpitalem leczącym małych pacjentów z województwa podlaskiego, ale też części warmińsko-mazurskiego czy mazowieckiego. Do przyszpitalnych poradni codziennie na wizyty u specjalistów zgłasza się ok. 600 osób, rocznie szpital udziela ok. 130 tys. takich porad.

Budowa budynku przyszpitalnych poradni ma znacząco poprawić warunki leczenia małych pacjentów, oczekiwania na wizyty w poradni oraz zapewnienia im opieki. – To jest najważniejszy element – w moim odczuciu – ponieważ stan naszych poradni pozostawia naprawdę wiele do życzenia – powiedziała na uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego dyrektor UDSK prof. Anna Wasilewska.

Przypomniała, że pomieszczenia poradni mają około 30 lat, nie są dostosowane do współczesnych wymogów, nie ma tam nawet wentylacji ani pomieszczeń dostosowanych do pobytu w nich rodziców czy opiekunów z dzieckiem. Dodała, że te zmiany są ważne, bo mali pacjenci są przywożeni z różnych regionów, czekają na wizyty lekarskie i istotne jest, aby to oczekiwanie odbywało się w odpowiednich warunkach. W nowym budynku zaplanowano m.in. pokój dla matek karmiących oraz miejsce przeznaczone do zabawy dla dzieci. Poradnie mają być wyposażone w wentylację i być dostosowane do potrzeb dzieci oraz ich opiekunów.

– Liczymy na to, że to będzie zupełnie inna jakość. Projekt, który został przedstawiony, jest bardzo ładny wizualnie. Myślę, że bardzo poprawi również architekturę naszego miasta w tej części – mówiła prof. Anna Wasilewska.

Nowy budynek powstaje w miejscu dotychczasowego naziemnego parkingu przy szpitalu. Będzie to obiekt nowoczesny, gdzie znajdą się wszystkie przyszpitalne poradnie (jest ich 36), także podstawowa opieka zdrowotna oraz podziemny parking na ok. 200 miejsc.

– Budynek będzie trzykondygnacyjny, nowoczesny, w kształcie litery C. Skrzydło główne będzie przy ulicy Waszyngtona, a dwa boczne skrzydła zostaną skierowane w stronę istniejących budynków. Będą połączone łącznikiem z istniejącymi budynkami na wysokości pierwszego piętra – wyjaśniał Wojciech Roszkowski, dyrektor UDSK ds. technicznych.

Nowy obiekt będzie wyposażony w cztery windy i klimatyzację.

– Czyli to, na co zasługują nasi pacjenci, a także nasz personel. Standard będzie odpowiedni dla XXI wieku. Długo na to czekaliśmy, niemożliwe staje się możliwe – mówił Wojciech Roszkowski.

Pomieszczenia po obecnych poradniach będą również zagospodarowane. Będzie się tam znajdować centralne laboratorium szpitala i apteka, a także większy niż dotychczas oddział rehabilitacji.

Dyrektor Roszkowski zapowiedział, że przeprowadzka do nowego budynku ma rozpocząć się od razu po jego oddaniu. – Mam nadzieję, że dokładnie za rok, o tej porze, spotkamy się tu w podobnym gronie już na otwarciu budynku, który będzie działał. Zakończenie inwestycji jest trochę wcześniej – mówił.

Jednocześnie dyrekcja UDSK zwraca uwagę na utrudnienia związane z prowadzoną inwestycją, przede wszystkim problemy z parkowaniem w rejonie szpitala.

– Musimy ten rok przemęczyć, innej opcji nie ma. Szpital znajduje się w ścisłym centrum miasta i właściwie nie ma żadnej innej możliwości ułatwienia tego procesu – mówiła prof. Anna Wasilewska.

Budowa kosztuje ponad 85,8 mln zł. Jest finansowana z Funduszu Medycznego. Wykonawcą jest firma Budimex SA. Dyrektor rejonu Piotr Doroszko poinformował w środę, że budowa idzie zgodnie z planem. W 80 proc. wykonano już prace ziemne, w 20 proc. zrealizowano też konstrukcje żelbetowe.

Nowy obiekt ma być gotowy we wrześniu 2027.

eprasa.pl c543eb5bbf

POLECAMY

JUTRO: Polacy oszaleli na punkcie grzybobrania PONIEDZIAŁEK: Sportowy24

8.10.2026 Czwartek

KURIER PORANNY
GAZETA WSPÓŁCZESNA
POLSKA PRESS GRUPA

Redaktor naczelny
Tomasz Dworzańczyk
Z-ca redaktora naczelnego
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Wydawcy
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Urszula Ludwiczak
Marta Romańczuk

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Polska Press Makroregion Wschód
Redakcja ul. Św. Mikołaja 1
15-419 Białystok, tel. 85 74 89 610
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl
Prezes Makroregionu
Aureliusz Mikos
Dyrektor reklamy
Elżbieta Dźwigaj
Biuro reklamy oddziału
tel. 695 346 825
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26
16-001, Ignatki

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci oraz www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Z KALENDARZA

8 października 2026

Dziś 281. dzień roku.
Do końca roku pozostało 84 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 6.42, zachód o godzinie 17.47. Dzień będzie trwać 11 godzin i 5 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 5 godzin i 51 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 3 godziny i 32 minuty.

Imieniny dziś obchodzą:
Pelagia, Brygida

KALENDARIUM

1929
Franciszek Żwirko i Antoni Kocjan na samolocie RWD-2 ustanowili pierwszy polski międzynarodowy rekord lotniczy w wysokości lotu (4004 m) w klasie samolotów o masie własnej do 280 kg.

1958
W klinice Karolinska Sjukhuset w Sztokholmie wszczepiono pierwszy rozrusznik serca.

2000
Ubiegający się o reelekcję Aleksander Kwaśniewski wygrał w I turze wybory prezydenckie.

2009
Amerykański Kongres nadał pośmiertnie gen. Kazimierzowi Pułaskiemu jako siódmej osobie w historii tytuł Honorowego Obywatela Stanów Zjednoczonych.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Kurier Poranny” „Gazetę Współczesną”

tel. 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

POGODA

Białystok	Łomża	Suwałki
20°C/9°C	21°C/10°C	19°C/8°C

ROZMOWA

Oksana Zabużko: Miejsce strachu zajęła rezygnacja i podszyta ironią pogarda dla Rosjan

Premier Tusk ostrzega przed ciężką zimą. Rządzący w Polsce obawiają się nasilenia rosyjskich prowokacji i ataków, także na kraje wschodniej flanki. Większe zagrożenie znów zbliży Kijów do Warszawy?
Jesteśmy na siebie skazani nierozwiązywalnym węzłem historii – na dobre i na złe. Ten węzeł krwawi wciąż od XVII wieku, ale nie da się go przerwać. Nie można udawać, że nasze losy nie są ze sobą połączone. Nie możemy odwrócić się do siebie plecami. Polityka polityką — wszędzie w Europie pod tym względem robi się nieprzyjemnie, populizm kwitnie. Przeżywamy kryzys demokracji. Jako pisarkę z zawodu, a filozofkę z wykształcenia najbardziej zajmuje mnie dziś to, że znaleźliśmy się w kluczowym momencie historii, jakby na zakręcie. Nie zatrzymamy biegu dziejów, ale możemy próbować na nie wpłynąć. Od każdego z nas zależy, czym się to wszystko skończy.

Wierzy pani w to, że Rosję można pokonać?
Absolutnie tak.

Historia uczy, że Rosja może „pokonać” się tylko sama, np. rozpadając się jak ZSRR.
Musimy jej w tym pomóc. Oczywiście walczymy o przetrwanie, bo Kremlowi chodzi o całkowite zniszczenie Ukrainy. A gdyby Rosji się udało, cała Europa poniosłaby klęskę. Kreml potrzebuje żołnierzy. Jeśli podbije Ukrainę i przejmie jej zasoby, w tym te ludzkie, armia rosyjska stanie się potęgą. Jeśli Rosja wygra, Polska będzie następna. Obawiam się, że w porównaniu z tym, co tym razem zgotują Rosjanie Polakom i Europejczykom, marsz Armii Czerwonej przez Europę Środkową i Wschodnią w 1945 roku był tylko przechadzką. Kiedy o tym myślę,


FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Oksana Zabużko, ukraińska pisarka

mam dreszcze. Wydaje mi się, że Polacy nie uświadamiają sobie tego zagrożenia. Dlatego za wszelką musimy doprowadzić do zmian w Moskwie. Jeśli Rosja przetrwa w obecnym ustroju politycznym, Europa znajdzie się w śmiertelnym niebezpieczeństwie.

Jesteście na krawędzi?
Nie, trwamy w kombinacji zimnej pogardy i zmęczenia. Ludzie jednak wiedzą, że mamy do czynienia z agonią imperium, na froncie Rosji zupełnie nie idzie. Zamierzonych do końca roku celów Kreml już z pewnością nie osiągnie. Obawiamy się, że może dopuścić się jakiegoś wrogiego aktu wobec Europy, jakiejś prowokacji, słowem ucieknie się do szantażu siłowego, aby wymusić na krajach UE odmowę pomocy dla Ukrainy.

Czy społeczeństwo ukraińskie wytrzyma tę kolejną już rosyjską kampanię terroru?
Ukraińcy wytrzymali ubiegłą zimę, więc wytrzymają i tę nadchodzącą. Przekroczyliśmy granicę strachu, więc nie da się już nas bardziej wystraszyć. Miejsce strachu zajęła rezygnacja. I podszyta ironią pogarda dla Rosjan. Podczas ataków, gdy nie da się zasnąć, Ukraińcy dzielą się na TikToku krótkimi, śmiesznymi wierszykami, w których drwią z rosyjskiego terroru, takimi jak ten: „Już w piżamie, nogi mam umyte, pocisków w niebie jak mrów. Czy uderzy w tej chwili, czy nie, mam to w dupie”.

Ludzie złamani nie dzielą się wierszykami na TikToku…
Nie udało im się nas złamać, ale jesteśmy potwornie zmęczeni. Czujemy tę wojnę w całym ciele. Podróżuję od trzech tygodni po Europie i okazuję się, że mogę spać jak suseł, że nie muszę budzić się w środku nocy. Co więcej, nie dręczą mnie blokady mentalne, a bywało, że ze stresu zaczęłam pewne rzeczy zapominać. Wszyscy teraz to mamy. Moja znajoma z Kijowa, trzydziestolatka, tak to ujęła: „Otwieram lodówkę i patrzę do środka jak baran, nie wiedząc, co chciałam wyjąć…”.

Cierpicie masowo na zespół stresu pourazowego?
Jesteśmy w stanie permanentnego stresu. I zdrowsi z tego nie wyjdziemy. Coraz częściej zadajemy sobie pytanie, czy już zwariowaliśmy. Ocieranie się śmierć siedem dni w tygodniu, dwadzieścia cztery godziny na dobę, nie jest przecież normalne. A jednak „normalne życie” toczy się dalej. Ludzie chodzą do pracy, robią zakupy, kochają się i nienawidzą. Pomaga nam to, że dobrze wiemy, o co walczymy i dlaczego cierpimy. Po czterech latach wojny 70 proc. społeczeństwa nadal jest przeciwne oddaniu Rosji Donbasu i Zaporoża za cenę pokoju. Żeby uzmysłowić panu to, jak wygląda życie w Kijowie, opowiem pewną anegdotę. Jest piękne, wczesnojesienne popołudnie. Siedzę przy komputerze w pracowni. Za oknem słychać głosy bawiących się dzieci. Byłam tak skupiona na pisaniu, że przegapiłam alarm ogłoszony w aplikacji Atak Powietrzny. Z pracy wyrwały mnie wybuchy — jeden, potem drugi. Na parkingu zaczęły wyć samochodowe alarmy. I zaraz za tym, jak gdyby nigdy nic przez podwórze przechodzi kobieta, rozmawiając przez telefon: „Cześć, idę do sklepu po chleb. Coś ci kupić?”. Napisałam do męża SMS-a „Słuchaj, to wszystko jest surrealne”. Dobrą stroną tego szaleństwa jest to, że życie ma większy smak, kocha się i nienawidzi intensywniej, korzysta na tym literatura, bo ludzie bardziej ją cenią. I sztuka, bo staje się bardziej potrzebna. W całej Ukrainie rozpowszechnił się czarny, żołnierski humor.

Rozmawiał Jacek Pawlicki, PAP

eprasa.pl c543eb5bbf

PODLASKIE

W województwie podlaskim wystartował Bon Senioralny

Magdalena Kleban

Liczy się konkretna pomoc, ale i możliwość kontaktu z drugim człowiekiem. 34 podlaskie gminy biorą udział w pierwszej edycji rządowego programu Bon Senioralny.

Bon Senioralny ma charakter niepieniężnej pomocy dla osób powyżej 65 roku życia. – To realne wsparcie dla seniorów, które bierze pod uwagę stan zdrowia i realne potrzeby – nie ma wątpliwości Krystyna Jachimczuk, pełnomocnik wojewody podlaskiego ds. seniorów.

W środę, 7 października o szczegółach tego programu mówili na konferencji wojewoda Jacek Brzozowski, Krystyna Jachimczuk oraz burmistrz Czyżewa Franciszek Kuczewski.

Pomoc należy wynagradzać

Pomoc ta ma być przede wszystkim w codziennych czynnościach higienicznych, robieniu zakupów, a nawet wspólnym wyjściu na spacer albo do klubu seniora – wszystko finansowane przez gminę z pozyskanych środków na ten cel. W województwie podlaskim do końca 2026 roku skorzystają z niego 34 gminy. Kwota dofinansowania w Podlaskiem wynosi 842,5 tys. zł, co ma się przełożyć na wsparcie 171 seniorów w wymiarze 17 041 godzin. I to mowa jedynie o ostatnim kwartale tego roku.

Wśród zgłaszających się po Bon samorządów największe zapotrzebowanie zadeklarowały Suraż, Tykocin i Czyżew, którego burmistrz przyznawał:

– W mojej gminie jest ponad 1200 osób powyżej 65. roku życia. Wielu jest sprawnych, ale zgłaszają się też rodziny, które proszą o wsparcie w opiece. Osób starszych jest coraz więcej, a młodzi pracują. Ten bon bardzo się przyda – jeśli inni, na przykład sąsiedzi, mogą pomagać, trzeba im to wynagrodzić – mówił Franciszek Kuczewski, burmistrz Czyżewa. – Nasza gmina na ten cel otrzymała 111 tys. zł. Na pewno wykorzystamy to w sposób racjonalny.

Racjonalne podejście

Jak podkreślił wojewoda podlaski 18 z 34 gmin, które zgłosiły się do programu nie miały do tej pory programu wsparcia dla osób starszych, potrzebujących pomocy. Chodzi tu o codzienne funkcjonowanie - ubieranie się, przygotowywanie posiłków, zabiegi pielęgnacyjne, sprzątanie ale też aktywizacja intelektualna i ruchowa.

– Wiemy jak teraz wygląda demografia, już ok. 30 proc. osób ukończyło 65. rok życia, z każdym rokiem wzrasta liczba osób, które będą wymagały wsparcia - podkreśla Jacek Brzozowski. - Cieszę się, że rząd stara się sprostać tym wyzwaniom. Wierzę, że w kolejnych latach pula podmiotów, gmin, które będą chciały korzystać z tego programu też będzie wzrastała.

Pełnomocnik wojewody podlaskiego ds. polityki senioralnej podkreślała, że wsparcie będzie dla seniora i jego rodziny całkowicie bezpłatne, w dodatku możliwości ubiegania się o Bon Senioralny są teraz znacznie większe.

– Cieszy to, że jest bardzo wysoki próg dochodowy, który wynosi 3410 zł. To jest bardzo korzystne, bo do tej pory było to 1010 zł dla osób samotnych i 820 dla pozostałych – mówi Krystyna Jachimczuk. – Myślę, że to wspomoże też rodziny, które się opiekują osobami starszymi. Rodzina będzie miała możliwość normalnie pracować, bo uprawnienia opiekuna będą naprawdę szerokie.

To kolejna rządowa inicjatywa

Bon Senioralny to jedna z rządowych inicjatyw odpowiadających na potrzeby osób starszych. Obok niego funkcjonują m.in. programy „Senior+" rozwijający sieć dziennych domów i klubów oraz „Korpus Wsparcia Seniorów", które razem z dodatkowymi świadczeniami emerytalnymi tworzą zintegrowany system opieki i aktywizacji osób w podeszłym wieku.

KRÓTKO

Podlaskie

Marszałek nagrodził organizacje pozarządowe



FOT. UMWP

Za nami IV edycja konkursu „Nagradzamy NGO"

Organizacje pozarządowe, projekty społeczne i wolontariusze zostali docenieni podczas IV edycji konkursu „Nagradzamy NGO". Marszałek Województwa Podlaskiego przyznał nagrody w czterech kategoriach. Wręczono także wyróżnienia oraz specjalne „Skrzydła NGO".

– Dzisiejsza gala jest wyrazem wdzięczności dla osób zaangażowanych w działalność organizacji pozarządowych, które każdego dnia podejmują działania w ważnych i społecznie wrażliwych obszarach – mówił podczas gali marszałek województwa podlaskiego Łukasz Prokorym.

Podkreślił, że samorząd województwa współpracuje z organizacjami pozarządowymi w wielu obszarach. – Cieszę się, że jako władze województwa w wielu obszarach naszej działalności – od kultury i ochrony zdrowia po walkę z hejtem – wspieramy organizacje pozarządowe, przeznaczając na ich działania część środków – mówił Łukasz Prokorym.

Jak zaznaczył, organizacje są blisko mieszkańców i najlepiej wiedzą, jak odpowiadać na problemy, z którymi mierzą się lokalne społeczności.

W tegorocznej edycji konkursu kapituła oceniała uczestników w czterech kategoriach: „Organizacja pozarządowa", „Dzieło/projekt", „Wolontariusz" oraz „Nagroda specjalna: Skrzydła NGO".

– Organizacje pozarządowe to najlepszy partner też w ramach samorządu terytorialnego, wszystkich szczebli samorządu terytorialnego, ale też dobry partner władzy rządowej – mówił Jacek Piorunek, członek Zarządu Województwa Podlaskiego.

Łukasz Prokorym zwrócił uwagę również na kategorię poświęconą wolontariuszom. – Ja się osobiście cieszę, że jest kategoria wolontariusz, bo to pokazuje, że w dzisiejszych, szybkich czasach są osoby, które chcą robić coś bezinteresownie i zmieniać naszą rzeczywistość – powiedział. **AD**

LOTNISKO

Radni PiS pytają o lotnisko. Łukasz Prokorym zapewnia: będziemy latać z Krywlan

Tomasz Maleta

Zdaniem radnych PiS doszło do poważnej rozbieżności między wcześniejszymi politycznymi deklaracjami władz województwa odnośnie lotniska na Krywlanach a dokumentami, na podstawie których ma być realizowana inwestycja.

Przypominają, że kwietniu 2026 roku marszałek ogłosił zabezpieczenie 10 mln euro na rozwój infrastruktury lotniska. Tymczasem, jak zaznaczają działacze opozycji, 1 października 2026 roku przyjęto kryteria wyboru projektów, zgodnie z którymi realizacja projektu dotyczącego Krywlan ma nie wpływać na zwiększenie skali cywilnych lotów komercyjnych. Marszałek odrzuca zarzuty.

– Domagamy się jasnej odpowiedzi, czy zapowiadane połączenia pasażerskie pozostają realnym celem oraz podjęcia działań na rzecz zmiany lub doprecyzowania przyjętych kryteriów – mówili Artur Kosicki i Robert Jabłoński. Konferencję prasową zorganizowali przy ul. Dywizjonu 303 w pobliżu lotniska na Krywlanach.

Radni PiS podkreślali, że marszałek Łukasz Prokorym wskazywał również, że szansą dla Krywlan jest możliwość finansowania przez Unię Europejską infrastruktury podwójnego przeznaczenia: cywilnej i wojskowej.

– To właśnie ten mechanizm miał umożliwić pozyskanie środków europejskich na rozwój Krywlan - wskazywał Artur Kosicki.

Tymczasem, jak podkreślał, 1 października 2026 roku podczas posiedzenia Komitetu Monitorującego Fundusze Europejskie dla Podlaskiego 2021–2027 przyjęto kryteria wyboru projektów w ramach Działania 17.01 „Zintegrowana terytorialnie gotowość cywilna i infrastruktura krytyczna". Zgodnie z kryterium dotyczącym wykorzystania i funkcjonalności infrastruktury lotniskowej projekt zostanie uznany za spełniający kryterium, jeżeli m.in. wykazano, że realizacja projektu nie wpłynie na zwiększenie skali cywilnych lotów komercyjnych, co ma zapewnić zgodność z ograniczeniami finansowania portów lotniczych z EFRR.

To właśnie ostatni z tych zapisów budzi zasadnicze wątpliwości, ponieważ w przedłożonym przez Miasto Białystok projekcie o wartości wskazanego dofinansowania 9 137 337 euro. (projekt ma być realizowany w latach 2027–2030, natomiast jego okres trwałości obejmie lata 2030–2035) założono zakres inwestycji obejmujący infrastrukturę służącą wyłącznie służbom ratowniczym i wojsku - podkreślał Artur Kosicki.

Dodał, że nie można dopuścić do sytuacji, w której wydamy na Krywlany miliony euro, a w 2035 roku nadal będziemy dyskutować o tym, czy z Białegostoku w ogóle mogą odbywać się regularne loty pasażerskie.

Marszałek Łukasz Prokorym podkreśla, że rozwój lotniska na Krywlanach jest jednym z głównych priorytetów działań obecnego zarządu.

– W tym celu bardzo szybko podpisaliśmy jako województwo z miastem Białystok różne porozumienia. Zleciliśmy dla ekspertów z firmy Polimex analizy prawne, finansowe. Już je posiadamy – podkreślił marszałek.

Zapowiedział, że na sesji rady miasta 26 października prezydent, a dzień później zarząd województwa na sejmiku przedstawią radnym projekty uchwał intencyjnych powołania wspólnej spółki do zarządzania lotniskiem na Krywlanach.

– Jeżeli te uchwały zostaną podjęte, będziemy mogli tę spółkę powołać – zapowiedział marszałek. – I przypominam, że środki, które były dedykowane na siedem lat dla rozwoju naszego województwa, nie przewidywały żadnych pieniędzy na rozwój infrastruktury lotniczej w naszym regionie. Poprzednie władze województwa, negocjując program regionalny, uznały, że nie ma potrzeby, aby środki na rozwój województwa, środki europejskie wspierały rozwój infrastruktury lotniskowej - mówił Łukasz Prokorym

Marszałek zapewnił, że nie ma żadnego zagrożenia, aby samoloty cywilne z tej infrastruktury nie mogły korzystać.

– Będziemy latali z Krywlan z pasa startowego o długości 1350 metrów samolotami, które mogą z takiego pasa korzystać – zapowiedział marszałek.

eprasa.pl c543eb5bbf

KRÓTKO

Uroczystości

Inauguracja nowego roku akademickiego w Wyższej Szkole Medycznej



FOT. U. ŚLESZYŃSKA

W Wyższej Szkole Medycznej w Białymstoku odbyła się wczoraj inauguracja roku akademickiego 2026/27. Nie zabrakło przemówienia rektora prof. dr hab. Lecha Chyczewskiego czy też wystąpienia założyciela uczelni Mikołaja Tomulewicza. Kluczowym punktem dla studentów była immatrykulacja. Uczelnia powstała w 2003 r. Kształci ok. 1500 studentów na czterech kierunkach I i II stopnia. Są to: fizjoterapia, kosmetologia, pielęgniarstwo i ratownictwo medyczne. **(UK)**

0011595055

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Mamy

Pani dr hab. n. med.

Joanny Reszeć-Giełażyn

Łączymy się w bólu i żałobie.

Rodzinie i Bliskim

składamy najszczersze wyrazy współczucia.

Zarząd i pracownicy
Akademickiego Ośrodka Diagnostyki Patomorfologicznej
i Genetyczno-Molekularnej w Białymstoku

REKLAMA 0011595542

GKNII.6840.16-26.2025 Białystok, 2026.10.07

STAROSTA POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.),

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Białymstoku przy ul. Borsuczej 2, na stronie internetowej urzędu oraz na stronie podmiotowej wojewody w Biuletynie Informacji Publicznej, został wywieszony, na okres 21 dni, do publicznej wiadomości, wykaz zawierający informację o przeznaczeniu działek oznaczonych nr: 716/2 o powierzchni 0,0034 ha, 716/3 o powierzchni 0,0043 ha, 373/3 o powierzchni 0,0006 ha, 373/4 o powierzchni 0,0005 ha, 373/5 o powierzchni 0,0004 ha, 373/6 o powierzchni 0,0030 ha, 373/7 o powierzchni 0,0006 ha, 373/8 o powierzchni 0,0015 ha, 373/9 o powierzchni 0,0033 ha, 373/10 o powierzchni 0,0023 ha, 373/11 o powierzchni 0,0047 ha, 373/12 o powierzchni 0,0023 ha, 373/13 o powierzchni 0,0013 ha, położonych w obrębie Zabłudów, gmina Zabłudów, do zbycia w trybie bezprzetargowym, celem poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych, na rzecz ich właścicieli.

STAROSTA
Jan Bolesław Perkowski

BIAŁYSTOK

Ruszył sezon grzewczy. Ale jeszcze nie wszędzie

Magdalena Kleban

Już tylko nieliczne wspólnoty mieszkaniowe zwlekają jeszcze z odkręceniem kurków z ciepłem. Większość spółdzielni mieszkaniowych włączyła ogrzewanie w pierwszych dniach października. Dziś - jako jedna z ostatnich w Białymstoku - sezon grzewczy zainaugurować ma SM Piaski.

- Od tygodnia dzwoniłam do spółdzielni, bo bardzo marzłam, ale ciągle słyszałam tłumaczenie, że się wstrzymują, bo jest ciepło na dworze - denerwuje się pani Aneta, mieszkanka ul. Waszyngtona w Białymstoku. - Słońce może i jest, ale jest jesień i szybko zachodzi, a noce są zimne.

Zawiadująca blokiem SM Piaski ogrzewanie ma włączyć dzisiaj. Wczoraj o ciepłe kaloryfery mieszkańców zadbała m.in. SM Zachęta.

- Już jest ciepło w kaloryferach we wszystkich naszych blokach, ale przyznam się, że u nas dużych emocji nie było, wpływa na to przede wszystkim pogoda. Mogliśmy to jeszcze przeciągnąć, ale weekend ma być już chłodniejszy. Chcieliśmy mieć jednak kilka dni zapasu na ewentualne prace remontowe, gdyby coś się stało - mówi Michał Janowicz, zastępca prezesa zarządu ds. technicznych z SM Zachęta.

Jak informuje Łukasz Wróblewski z Enea Ciepło sp. z o.o. w Białymstoku na dzień 7 października ogrzewanie zostało już uruchomione w większości największych spółdzielni mieszkaniowych obsługiwanych przez spółkę. Sezon grzewczy rozpoczęły m.in. SM Słoneczny Stok, Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa (BSM), SM Bacieczki, Wielkoblokowa oraz ZMK (wszystkie od 1 października). W kolejnych dniach dołączyły również spółdzielnie Rodzina Kolejowa, Kleosin, Elemenciki i Budowlani (od 5 października), Mickiewicza (od 6 października), Zachęta i Malutka (od 7 października).

- Jednocześnie ogrzewanie dostarczane jest już do wielu budynków wspólnot mieszkaniowych, odbiorców indywidualnych oraz obiektów użyteczności publicznej, takich jak żłobki, przedszkola i szkoły. Spośród 2416 budynków należących do tej grupy, Enea Ciepło już teraz ogrzewa 853 obiekty - podkreśla Łukasz Wróblewski.

Enea przekonuje, że w tym roku nie będzie znaczących podwyżek cen ciepła. – Od 1 sierpnia 2026 średni wzrost opłat za ciepło netto wynikający z nowej taryfy Enea Ciepło Sp. z o.o. wyniósł 1,26%. Na obecnym etapie Enea Ciepło nie przewiduje innych zmian taryfowych wpływających na opłaty za ciepło dla mieszkańców Białegostoku w 2026 roku - przekonuje Łukasz Wróblewski. I dodaje: - Wysokość rachunków w największym stopniu będzie zależała od rzeczywistego zużycia ciepła oraz przebiegu sezonu grzewczego.

Jednak bardzo mroźna zima spowodowała, że zużywaliśmy więcej ciepła i część spółdzielni mieszkaniowych już kilka miesięcy temu podniosła opłaty za centralne ogrzewanie. Tak się stało m.in. w SM Rodzina Kolejowa, gdzie opłaty wzrosły o 27 proc. już w marcu tego roku. Z kolei Michał Janowicz z SM Zachęta przekonuje, że to, czy opłata za centralne ogrzewanie wzrośnie, będzie zależała od rocznego rozliczenia i rzeczywistego zużycia każdego z mieszkańców.

PROFILAKTYKA

Miasteczko Zdrowia przed szpitalem klinicznym

Dzisiaj w godzinach 10:00–13:00 na dziedzińcu przed wejściem głównym do Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku przy stanie Miasteczko Zdrowia.

To doskonała okazja, aby zadbać o swoje zdrowie, skonsultować się ze specjalistami oraz zobaczyć, jak fundusze z Programu Interreg Next Polska – Ukraina 2021-2027 wspierają ochronę zdrowia w naszym regionie.

Na odwiedzających Miasteczko Zdrowia czekać będą bezpłatne badania oraz konsultacje ze specjalistami. Będzie można wykonać podstawowe pomiary diagnostyczne, takie jak pomiar ciśnienia krwi, tętna, saturacji oraz poziomu cukru we krwi. Uczestnicy będą mogli również sprawdzić BMI, ocenić wydolność organizmu oraz ruchomość stawów. Na miejscu dostępne będą także indywidualne konsultacje ze specjalistami, w tym porady dietetyczne.

W ramach wydarzenia nie zabraknie również działań edukacyjnych i profilaktycznych. **opr. (R)**

KULTURA

Dni Czeskie w Nie Teatrze już po raz piąty

Urszula Śleszyńska

Już po raz 5. Nie Teatr zaprasza na Dni Czeskie. Wydarzenie potrwa od 14 do 18 października, a w programie znajdą się rozmowy wokół dziedzictwa Václava Havla, spektakl, wystawa fotografii, koncert, stand-up oraz atrakcje dla najmłodszych.



FOT. U. ŚLESZYŃSKA

O Dniach Czeskich opowiadali podczas konferencji prasowej Sylwia Lubiniecka oraz Marek Masalski

Tym razem organizatorzy w sposób szczególny pochylają się nad postacią Václava Havla - dramaturga, dysydenta i pierwszego prezydenta wolnych Czech, którego dziedzictwo i niezwykła osobowość do dziś inspirują całą Europę. Ale Dni Czeskie to także cała paleta współczesnych brzmień i emocji, które wybrzmią w muzyce, humorze i historiach.

– Jest to dla nas szczególna edycja - mówi Sylwia Lubiniecka z Nie Teatru. - Po pierwsze dlatego, że piąta, więc taki mały jubileusz. A po drugie - w tym roku wyjdziemy z budynku Nie Teatru i jedno wydarzenie odbędzie się poza naszą siedzibą. Kiedy zaczynaliśmy, nie wiedzieliśmy jeszcze, czy Białystok będzie chciał się zanurzyć w kulturze czeskiej na kilka dni. W tej chwili już mamy pewność, że chce i wydaje nam się, że z roku na rok coraz bardziej.

- Piąty rok z rzędu pokazujemy najważniejsze wyjątkowości w kulturze czeskiej – mówi Marek Masalski, właściciel Nie Teatru i pomysłodawca Dni Czeskich. – Pokazujemy muzykę czeską, która czasami w Polsce kojarzy się tylko z Ewą Farną i Jaromirem Nohavicą, a jest trochę szersza i równie ciekawa, jak tych dwoje wykonawców. Pokazujemy literaturę czeską, która jest perfekcyjna.

W ramach tegorocznej edycji na uczestników czeka literatura, film, fotografia, rozmowy, podróże, stand-up, muzyka, wydarzenia dla dzieci i oczywiście teatr. M.in. 15 października o godz. 17 projekcja filmu „Obywatel Havel" i rozmowa o dziedzictwie Havla. Gośćmi będą Aleksander Kwaśniewski (były prezydent RP) oraz Aleksander Kaczorowski (autor biografii Václava Havla). Z kolei 18 października o godz. 18 - spektakl „Audiencja" Teatru F. X. Šaldy z Liberca, na podstawie tekstu Havla.

eprasa.pl c543eb5bbf

CHOROSZCZ

Nowe pętle i węzeł przesiadkowy ułatwią podróż do pracy i szkoły

Martyna Jurkowska

Już w przyszłym roku mieszkańcy gminy będą mogli korzystać z nowoczesnego zaplecza transportowego. Poprawi się nie tylko komfort codziennych dojazdów, ale też będzie łatwiej się przesiadać. Umowy na prace budowlane zostały właśnie podpisane.

Największą zmianą będzie budowa węzła przesiadkowego przy ulicy Kolonia Gaj w Choroszczy. Powstanie tam parking, na którym będzie można zostawić samochód czy rower, by przesiąść się do autobusu komunikacji publicznej.

Drugi filar zadania to budowa zatok i pętli autobusowych w Choroszczy przy szkole podstawowej, Żółtkach oraz Złotorii. Umowy na dwie lokalizacje - centrum przesiadkowego oraz pętli autobusowej w Złotorii - zostaną zrealizowane za kwotę prawie 3 mln zł.

Przestrzeń wokół tych miejsc także przejdzie metamorfozę. Inwestycja obejmie nie tylko budowę nowych dojazdów i skrzyżowań, ale zostanie również wykonane kompleksowe zaplecze infrastrukturalne (m. in. chodniki, zjazdy, przepusty i kanalizacja deszczowa, czy oświetlenie uliczne). Wykonawca zadba też o otoczenie, które zostanie zagospodarowane zielenią.

Inwestycje są możliwe dzięki współpracy w ramach Białostockiego Obszaru Funkcjonalnego i pozyskanym środkom na mobilność miejską.

Zgodnie z planem roboty zakończą się w sierpniu 2027 roku.

SUWAŁKI

Bezpieczniej na Pułaskiego. Będzie też 10 doświetlonych przejść

opr. (R)

Rozpoczyna się budowa aktywnego przejścia na ul. Pułaskiego na wysokości skrzyżowania z ulicą Szczęsnowicza. W planie jest również doświetlenie aż 10 przejść w całym mieście. Oba projekty są realizowane w formule „zaprojektuj i wybuduj" i są finansowane z funduszy unijnych.



FOT. UM SUWAŁKI

W Suwałkach przejścia dla pieszych będą bezpieczniejsze

– Od lat konsekwentnie inwestujemy w infrastrukturę, która realnie wpływa na ochronę życia i zdrowia naszych mieszkańców. Bezpieczeństwo pieszych, zwłaszcza w miejscach o dużym natężeniu ruchu oraz po zmroku jest priorytetem – informuje Czesław Renkiewicz, prezydent Suwałk. – Dzięki pozyskanym środkom zewnętrznym możemy wdrażać nowoczesne rozwiązania, takie jak aktywne przejścia czy dedykowane oświetlenie LED, które eliminują tzw. „czarne punkty" na mapie miasta.

Pierwsze z zadań dotyczy zaprojektowania i wykonania aktywnego przejścia dla pieszych na dwujezdniowym odcinku ul. Pułaskiego, na wysokości skrzyżowania z ul. Szczęsnowicza. W ramach prac wykonawca za kwotę 98.916,60 zł opracował pełną dokumentację projektową, uzyskał niezbędne pozwolenia i rozpocznie montaż m.in. aktywnego oznakowania i infrastruktury poprawiającą widoczność pieszych w tym miejscu.

Druga z inwestycji koncentruje się na doświetleniu 10 przejść dla pieszych w kluczowych punktach Suwałk. Prace pochłoną 315.777,90 zł. Inwestycja obejmie następujące lokalizacje: ul. Papieża Jana Pawła II (przy Aquaparku), ul. T. Noniewicza (przy DH Wigry), ul. T. Kościuszki (trzy przejścia na wysokości posesji nr 83, 69 i 39), ul. E. Plater (dwa przejścia przy blokach nr 41a i 7), ul. A. Putry (przy bloku nr 3), ul. gen. W. Andersa (przy skrzyżowaniu z ul. Kowalskiego), ul. A. W. Kowalskiego (przy skrzyżowaniu z ul. Andersa). Każde z tych przejść zostanie wyposażone w nowoczesne oświetlenie dedykowane, co ma na celu eliminację tzw. „czarnych punktów" i poprawę komfortu pieszych po zmroku.

W obu zadaniach wykonawcy mają 180 dni kalendarzowych na zakończenie prac, licząc od dnia podpisania umowy. W przypadku przejścia na ul. Pułaskiego termin to początek listopada br. Doświetlenie 10 przejść na być gotowe w połowie stycznia 2027 r. Inwestycje są współfinansowane w ramach programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021-2027.

REKLAMA 0011595443

BURMISTRZ CHOROSZCZY

informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399 t.j. ze zm.) został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Choroszczy, ul. Dominikańska 2, na okres 21 dni, wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Choroszcz:

1) przeznaczonych do wydzierżawienia na okres do 3 lat:
- część nieruchomości o nr geod. 262/5 położona w Choroszczy
- część nieruchomości o nr geod. 634/21 położona w Choroszczy
- część nieruchomości o nr geod. 634/29 i nr geod. 1546/3 położona w Choroszczy

2) przeznaczonych do najmu na okres do 3 lat:
- lokal użytkowy znajdujący się w budynku komunalnym zlokalizowanym na nieruchomości o nr geod. 372/5 w Złotorii, gm. Choroszcz
- lokal użytkowy znajdujący się w budynku komunalnym zlokalizowanym na nieruchomości o nr geod. 103/17 w Rogowie, gm. Choroszcz

3) przeznaczonych do użyczenia w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat:
- lokal użytkowy znajdujący się w budynku komunalnym zlokalizowanym na nieruchomości o nr geod. 662/36 w Choroszczy
- lokal użytkowy znajdujący się w budynku komunalnym zlokalizowanym na nieruchomości o nr geod. 955 w Żółtkach, gm. Choroszcz

oraz zamieszczono na stronie internetowej: **choroszcz.pl, bip.choroszcz.pl** Urzędu Miejskiego w Choroszczy.

Choroszcz, 7 października 2026 r.

REKLAMA 0011594036

WÓJT GMINY NAREW

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Narew

1. Obręb Ancuty, gm. Narew
Działka nr 147/1, pow. 0,3916 ha (RIVb,RV,PsV), KW Nr BI2P/00028251/5
Cena wywoławcza: 39 000,00 zł | Wadium: 3 900,00 zł | Dodatkowe koszty: 750,00 zł |
2. Obręb Tyniewicze, gm. Narew
Działka nr 849, pow. 0,1844 ha (Lzr-PsV,W-PsVI), KW Nr BI2P/00023258/9
Cena wywoławcza: 8 600,00 zł | Wadium: 860,00 zł | Dodatkowe koszty: 750,00 zł |
3. Obręb Waniewo, gm. Narew
Działka nr 624, pow. 0,0199 ha (PsIV), KW Nr – brak
Cena wywoławcza: 3 800,00 zł | Wadium: 380,00 zł | Dodatkowe koszty: 750,00 zł |

Przetarg odbędzie się dnia 10.11.2026 r. o godz. 9.00 w siedzibie Urzędu Gminy Narew, ul. Mickiewicza 101, pok. Nr 7.

Wadium należy wpłacić na rachunek Urzędu Gminy Narew: 64 8086 0004 0000 1052 2000 0090, Bank Spółdzielczy w Narwi, w terminie do dnia 04.11.2026 r. Za datę wniesienia wadium przyjmuje się datę wpływu środków na rachunek Urzędu.
Pełna treść ogłoszenia o przetargu, warunki uczestnictwa oraz szczegółowe informacje o nieruchomościach dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Narew, na stronie internetowej Urzędu Gminy Narew oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu.
Szczegółowe informacje: Urząd Gminy Narew, ul. Mickiewicza 101, pok. 1, tel. 85 6816016 wew. 13.

Wójt Gminy Narew
Aneta Leonowicz

REKLAMA 0011595479

„RADIO BIAŁYSTOK" S.A. w likwidacji, sprzeda:

UŻYWANY SAMOCHÓD OPEL VIVARO 1.6 CDTI MR 16

- **rok produkcji – 2016,**
- **przebieg – 168708 km,**
- **poj. silnika - 1 598 cm³, moc 92 kW (125 KM) DIESEL**
- **wyposażenie dodatkowe – ABS EBD, elektryczne przednie szyby, zamek centralny z pilotem, klimatyzacja manualna, fotel kierowcy z regulacją wysokości, lusterka zewnętrzne podgrzewane, hak holowniczy**

Szczegółowe informacje i zdjęcia: www.radio.bialystok.pl/bip/ w sekcji Ogłoszenia oraz pod numer tel. 85 7456218.

REKLAMA 0011596013

ODWOŁANIE PRZETARGU NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Burmistrz Suchowoli, działając na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) odwołuje pierwszy przetarg ustny nieograniczony ogłoszony na dzień 9.10.2026 r. w Sali ślubów Urzędu Miejskiego w Suchowoli (pok. 9) na sprzedaż działki nr 1261/2 o pow. 1,8293 ha położonej w obrębie Suchowola, stanowiącej własność Gminy Suchowola z wpisem w KW nr BI1S/00032643/6 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Sokółce – IV Wydział Ksiąg Wieczystych.
Przyczyną odwołania przetargu jest konieczność zmiany charakteru inwestycji możliwych do realizacji na działce 1261/2. Potrzeba wynika z ochrony interesu majątkowego i gospodarczego Gminy Suchowola. Informacja o odwołaniu przetargu zostanie zamieszczona w prasie, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Suchowoli, stronie internetowej Urzędu i na stronie Biuletynu Informacji Publicznej: https://bip-umsuchowola.podlaskie.eu/.

Burmistrz Suchowoli Michał Grzegorz Matyskiel

REKLAMA 0011593015

K O M U N I K A T
WÓJT GMINY ŚNIADOWO

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2026 r. poz. 399 ze zm.) informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Śniadowo, ul. Ostrołęcka 11 został wywieszony na okres 21 dni (od 8.10.2026 r. do 30.10.2026 r.) wykaz nieruchomości gruntowej oznaczonej nr 405/3 położonej w miejscowości Stara Jakać przeznaczonej do sprzedaży w formie bezprzetargowej.
Szczegółowe informacje dotyczące wykazu można uzyskać w Urzędzie Gminy Śniadowo, pokój nr 1.9 lub telefonicznie pod nr (86) 224 15 71.

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

BIAŁYSTOK, panu 1-pokojowe do wynajęcia, tel. 503-120-005.

POKÓJ z balkonem, B-stok, 505-925-517

DOMY - DO WYNAJĘCIA

BIAŁYSTOK, domek 40m², do wynajęcia, 881-930-022

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

OPEL astra, kombi (2005) gaz, 190000km, klima, alufelgi, 5500zł, Białystok 504-464-198

Praca

ZATRUDNIĘ

MURARZA i pomocnika budowlanego, tel. 600738387.

SZUKAM PRACY

Szpachlarz -malarz, inne prace. Białystok i okolice 604-364-270

Usługi

INSTALACYJNE

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

ZŁOM kupię, wywiozę. 508-127-829, 85/653-79-24

REKLAMA 0011594046

Burmistrz Supraśla
ogłasza
nabór na stanowisko:
Kierownik
Komunalnego Zakładu Budżetowego w Supraślu
Szczegóły dotyczące rekrutacji znajdują się w BIP Urzędu Miejskiego w Supraślu

REKLAMA 0011595383

Wójt Gminy Filipów

podaje do publicznej wiadomości,

że w siedzibie Urzędu przy ul. Garbarskiej 2 wywieszony został na okres 21 dni wykaz Nieruchomości Mienia Komunalnego przeznaczonych do oddania w dzierżawę Zarządzenie Wójta nr 235/2026 oraz wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w nieodpłatne użyczenie Zarządzenie Wójta nr 234/2026. Więcej informacji pod numerem telefonu 87 555 82 33 w godzinach pracy Urzędu.

eprasa.pl c543eb5bbf

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 6,83 zł, benzyny 98 – 7,71 zł, a oleju napędowego – 7,74 zł

OSTROŁĘKA

Atak nożownika w ostrołęckiej szkole. Kilka osób zostało rannych

19-latek zaatakował nożem w Zespole Szkół Zawodowych nr 4 w Ostrołęce. Co najmniej siedem osób zostało rannych i trafiło do szpitala. Agresora zatrzymała policja

oprac. Greta Sulik

Do zdarzenia doszło w środę kilka minut po godzinie 11.00. Policjanci z Ostrołęki musieli interweniować w związku ze zgłoszeniem o ataku nożem na terenie Zespołu Szkół Zawodowych nr 4 przy ulicy Traugutta.

Ze wstępnych informacji przekazanych przez policję wynika, że doszło do zranienia kilku osób. 19-letni napastnik był uczniem tej szkoły i zaatakował jej uczniów oraz nauczycieli.

– Mam informację, że najciężej rannej osobie nie zagraża niebezpieczeństwo. 19-latek dokonał samookaleczenia i jest opatrywany w szpitalu w Ostrowi Mazowieckiej – przekazała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce prok. Elżbieta Edyta Łukasiewicz.



FOT. POLICJA MAZOWSZE

Policjanci podczas zatrzymania 19-latka podejrzewanego o zaatakowanie ostrym narzędziem osób na terenie szkoły w Ostrołęce

19-latek zatrzymany w pobliżu plaży miejskiej

Policjanci zatrzymali już 19-letniego mężczyznę podejrzewanego o dokonanie ataku. Do zatrzymania doszło w pobliżu plaży miejskiej w Ostrołęce, zaledwie 25 minut po otrzymaniu zgłoszenia.

Rzeczniczka ostrołęckiej prokuratury poinformowała, że na miejscu pracowało dwóch prokuratorów oraz zespół policjantów. – Będą przesłuchani świadkowie, jeśli pozwoli na to stan ich zdrowia. Zabezpieczony zostanie także monitoring, o ile jest. Jeśli chodzi o Jakuba Z., to mamy 48 godzin na to, żeby wykonać z nim czynności – dodała.

Służby ustalają dokładny przebieg zdarzenia

Na miejscu policjanci będą ustalać, co dokładnie wydarzyło się w szkole i jej okolicy. Funkcjonariusze ustalają między innymi przebieg ataku oraz liczbę osób, które zostały poszkodowane.

– W wyniku tego zdarzenia kilku uczniów i nauczycieli zostało przetransportowanych do szpitala. Te czynności cały czas trwają. Bierze w nich udział kilkudziesięciu policjantów. Wykonujemy oględziny, przesłuchujemy świadków, zabezpieczamy ślady. Wszystko po to, aby jak najdokładniej wyjaśnić wszystkie okoliczności tego zdarzenia – przekazał wczoraj po południu Tomasz Żerański, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Ostrołęce.

Na tym etapie służby nie przekazują więcej szczegółów dotyczących okoliczności zdarzenia ani stanu osób, które mogły zostać zranione.

Jak podało radio RMF FM, na miejsce zostali wezwani policyjni pirotechnicy. Ich zadaniem było sprawdzenie plecaka napastnika.

Szkoła została zamknięta. Weryfikacja pozostałych placówek

Prezydent Ostrołęki zarządził, aby do szkół nie wpuszczać osób postronnych, a Zespół Szkół Zawodowych nr 4 został zamknięty.

– W trosce o bezpieczeństwo uczniów i pracowników ZSZ nr 4 zostało zamknięte. Jednocześnie wydałem dyspozycję, aby we wszystkich pozostałych szkołach prowadzonych przez miasto Ostrołęka nie wpuszczać na teren placówek osób postronnych. Proszę uczniów, rodziców i pracowników szkół o zachowanie spokoju i stosowanie się do poleceń dyrekcji oraz służb – poinformował prezydent Ostrołęki Paweł Niewiadomski.

POLITYKA

Kaczyński nie odpuszcza Sikorskiemu

oprac. Karolina Wrońska

Jarosław Kaczyński złożył skargę kasacyjną od oddalenia pozwu o naruszenie jego dóbr osobistych przez wicepremiera, szefa MSZ Radosława Sikorskiego.

Spór trwa od kilku lat. Sprawa dotyczy słów Sikorskiego, że brat prezesa PiS, prezydent Lech Kaczyński „walnie przyczynił się do katastrofy smoleńskiej".

Wpis, którego dotyczyła sprawa, wiązał się z wątkiem nadania jednej z warszawskich ulic imienia Lecha Kaczyńskiego. Sikorski napisał wtedy: „Lech Kaczyński był miernym prezydentem i walnie przyczynił się do katastrofy smoleńskiej. Ma już Wawel i samowolkę budowlaną na Placu Piłsudskiego. Dość budowania kultu, do którego nie ma podstaw".

Wiosną 2023 roku warszawski Sąd Okręgowy przyznał rację prezesowi PiS, nakazując publikację przeprosin. Jednak sąd apelacyjny uchylił ten wyrok w marcu br.

PAP

PROCES

Prokurator chce maksymalnej kary dla Sebastiana M.

oprac. Karolina Wrońska

Prokuratura chce ośmiu lat więzienia dla Sebastiana M., oskarżonego o spowodowanie wypadku na A1. Zginęła w nim trzyosobowa rodzina.

Proces Sebastiana M. przed piotrkowskim sądem toczy się od roku. W środę obie strony wygłosiły mowy końcowe.

Prokuratura wniosła do sądu o uznanie Sebastiana M. winnym zarzucanego mu czynu i wymierzenie mu kary ośmiu lat pozbawienia wolności, a także m.in. ograniczenie możliwości ubiegania się o przedterminowe zwolnienie po odbyciu trzech czwartych kary, orzeczenie zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 15 lat oraz zadośćuczynienie na rzecz rodzin ofiar w łącznej wysokości 2,2 mln zł. Kara ośmiu lat pozbawienia wolności to najwyższy możliwy wymiar wynikający z kwalifikacji prawnej, którą wskazano w akcie oskarżenia.

PAP

KRÓTKO

Radom

Ruszył proces księdza oskarżonego o zabójstwo

W Sądzie Okręgowym w Radomiu rozpoczął się w środę proces byłego proboszcza z gminy Tarczyn (Mazowieckie), oskarżonego o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem znajomego mężczyzny. Obrońcy oskarżonego wnieśli o wyłączenie jawności całego procesu. Sąd zgodził się na utajnienie rozprawy tylko na czas przesłuchania oskarżonego. Prokurator odczytał akt oskarżenia. W tle zbrodni była umowa darowizny nieruchomości, którą Anatol C. przekazał wcześniej proboszczowi parafii w Przypkach Mirosławowi M. W zamian duchowny miał pomóc bezdomnemu w znalezieniu odpowiedniego mieszkania. Mirosławowi M. grozi od 15 lat więzienia do dożywocia.

Sondaż

Więcej przeciwników niż zwolenników rządu

We wrześniu 45 proc. ankietowanych określiło się jako przeciwnicy rządu; 33 proc. to zwolennicy obecnego gabinetu – wynika z sondażu CBOS. 55 proc. badanych negatywnie oceniło, że na czele rządu stoi Donald Tusk; zadowolonych z tego jest 33 proc.

Warszawa

Nauczyciel z Dąbrówki z zaszczytnym tytułem

Tomasz Ordza, nauczyciel biologii, chemii i edukacji zdrowotnej w Szkole Podstawowej im. Kazimierza Nowaka w Dąbrówce, został Nauczycielem Roku 2026. Zwyciężył w konkursie honorującym nauczycieli cenionych przez uczniów, rodziców i społeczności lokalne. – Myślę, że - nie tylko moją - podstawą pracy nauczyciela jest uczniowskie zaciekawienie – powiedział laureat.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Potrzebujemy porozumienia w sprawie budżetu UE, aby zachować stabilność i przewidywalność dla naszych obywateli w świecie, który nieustannie się zmienia

PIOTR SERAFIN
komisarz UE ds. budżetu

eprasa.pl c543eb5bbf

ROSJA

Rosyjskie media donoszą o śmierci drugiej osoby w związku z ogniskiem dżumy

Kazimierz Sikorski

Przedstawiciel Departamentu Stanu USA poinformował, że władze w Waszyngtonie oficjalnie zwróciły się do Rosji o przekazanie dodatkowych informacji po śmierci pracownicy laboratorium Instytutu Przeciwdziałania Dżumie w Irkucku na Syberii.

Tajemnicza dżuma szerząca się w Rosji pochłonęła kolejną ofiarę, a Kreml jest oskarżany o ukrywanie informacji na temat możliwego wybuchu epidemii. WHO poprosiła rosyjskie władze o przekazanie dodatkowych informacji o przyczynach kolejnych zachorowań na „ciężkie zapalenie płuc" – poinformowała instytucja we wtorkowym oświadczeniu.

Według lokalnych mediów druga osoba zmarła w obwodzie irkuckim. Nie podano jej nazwiska. Do zdarzenia doszło tydzień po śmierci pracownicy laboratorium, która zaraziła się dżumą płucną w instytucie badawczym na Syberii.

Dwieście osób objęto kwarantanną po kontakcie z 28-letnią Darią Szipiłową, która przypadkowo stłukła probówkę z żywymi bakteriami w Irkuckim Instytucie ds. Zwalczania Dżumy. Kobieta zmarła 1 października.

Rosja nie mówi o dżumie, agencja zdrowia publicznego, Rospotriebnadzor, podała, że u pracownicy laboratorium rozwinęło się „zapalenie płuc o nieznanej etiologii"

Rzecznik Departamentu Stanu USA przekazał stacji CNN: „Uważnie monitorujemy sytuację we współpracy. Wzywamy władze Rosji do szybkiego i udostępniania rzetelnych informacji". USA utrzymują również oficjalne kontakty z innymi państwami w celu wymiany informacji na temat tego zdarzenia.

We wrześniu WHO ogłosiła, że w latach 2019-25 w dziesięciu krajach odnotowano ponad 3,8 tys. podejrzewanych przypadków dżumy oraz 423 zgony związane z tą chorobą.



ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE FOT. 123RF / ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Po śmierci laborantki 200 osób, które miały z nią kontakt, zostało poddanych kwarantannie

USA

Kobieta poddana nieudanej egzekucji odzyskała przytomność

oprac. Anna Nagel

Skazana na śmierć Christa Pike niemal tydzień po nieudanej egzekucji w Tennessee odzyskała we wtorek przytomność i mówi. 50-latka przeżyła podanie dwóch dawek pentobarbitalu i pozostaje w szpitalu.

Jak podała ABC News, adwokaci kobiety poinformowali we wtorek, że Pike wciąż wymaga intensywnej opieki medycznej. Doznała „poważnych obrażeń" rąk i wciąż jest przykuta kajdankami do łóżka.

„Jej powrót do zdrowia jest bezprecedensowy z medycznego punktu widzenia. Rokowania pozostają niejasne, ale co najmniej spodziewamy się długiej rekonwalescencji" – stwierdzili w pisemnym oświadczeniu Randy Spivey, Kelly Gleason, Stephen Ferrell i Luke Ihnen. Prawnicy podziękowali także ratownikom, personelowi szpitala oraz osobom, które przesyłały wyrazy wsparcia.

Pike została skazana na śmierć za brutalne zabójstwo 19-letniej Colleen Slemmer w 1995 roku. Do zbrodni doszło, gdy Pike miała 18 lat. W ubiegłą środę podczas egzekucji dwie dawki pentobarbitalu nie doprowadziły do jej śmierci. Kobieta trafiła do szpitala w Nashville.

Władze Tennessee nie wyjaśniły dotąd, co doprowadziło do fiaska egzekucji ani nie zdecydowały, czy podejmą kolejną próbę. Szef stanowego więziennictwa zapowiedział rezygnację ze stanowiska. Gubernator Bill Lee zawiesił wykonywanie wszystkich wyroków śmierci w stanie do końca tego roku. **PAP**

UNIA EUROPEJSKA

Unijne sankcje wobec Rosji zostaną rozszerzone

oprac. Anna Nagel

– Państwa członkowskie UE wstępnie zatwierdziły w środę największy pakiet sankcji indywidualnych w swojej historii – poinformował PAP unijny dyplomata. Według niego sankcje obejmą ponad 1,6 tysiąca osób i podmiotów związanych z Dumą Państwową Rosji oraz z rosyjskim kompleksem wojskowym.

Pakiet zawiera 77 wpisów dotyczących osób związanych z Dumą, w tym trzech członków Centralnej Komisji Wyborczej. Sankcje te mają związek z wyborami parlamentarnymi, które zakończyły się w Rosji 20 września. Wygrała w nich partia Jedna Rosja, stanowiąca zaplecze polityczne Władimira Putina. Szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas jeszcze we wtorek powiedziała w Parlamencie Europejskim, że wybory te były farsą. Ogłosiła, że nowe sankcje będą wymierzone w organizatorów nielegalnych wyborów na terytoriach okupowanych w Ukrainie oraz w osoby startujące w nich z list rosyjskich ugrupowań.



FOT. PAP/EPA/OLIVIER MATTHYS

Kaja Kallas ogłosiła, że nowe sankcje dotkną m.in. organizatorów nielegalnych wyborów na terytoriach okupowanych w Ukrainie

Powiększona czarna lista

Zielone światło wstępnie otrzymał także pakiet zawierający 1569 wpisów na unijną czarną listę: 743 osób fizycznych i 826 podmiotów. Są to osoby i firmy związane z rosyjskim kompleksem przemysłowym, który produkuje sprzęt wojskowy wykorzystywany w wojnie przeciwko Ukrainie.

Jest to tym samym największy pakiet sankcji indywidualnych kiedykolwiek przyjęty w historii UE. Zostanie on ostatecznie zatwierdzony przez ministrów spraw zagranicznych na posiedzeniu 12 października w Luksemburgu.

Tak duże rozszerzenie unijnej czarnej listy oznacza jej powiększenie o połowę. Obecnie sankcjami objętych jest prawie 3 tys. osób i podmiotów związanych z rosyjską agresją przeciwko Ukrainie. Sankcje indywidualne oznaczają zakaz wjazdu na terytorium UE i zamrożenie aktywów.

UE w swoim arsenale ma także sankcje gospodarcze wymierzone w rosyjskie sektory, np. energetyczny. Sankcje nakładane są za jednomyślną zgodą wszystkich państw członkowskich.

Poplecznicy Putina wykreśleni

Cień na nowe, rekordowe sankcje kładzie ostatni spór w UE o wykreślenie dwóch rosyjskich oligarchów: magnata z branży metalurgicznej Aliszera Usmanowa i finansisty Michaiła Fridmana. O wykreślenie Usmanowa zabiegała Francja, blokując przedłużenie blisko 3 tysięcy sankcji indywidualnych.

Ostatecznie państwa członkowskie doszły do porozumienia, w ramach którego dwóch popleczników prezydenta Rosji Władimira Putina zostało wykreślonych z unijnej czarnej listy. W zamian jednak ustalono, że sankcje indywidualne nałożone na Rosję będą obowiązywać przez kolejne trzy lata zamiast sześciu miesięcy. Pozwoli to uniknąć w przyszłości sytuacji, w których potężni rosyjscy miliarderzy wywierają presję na Wspólnotę za pośrednictwem jednej z unijnych stolic.

PAP

BUŁGARIA

Koniec poszukiwań załogi zaatakowanego statku

oprac. Anna Nagel

Bułgarskie służby ratunkowe wstrzymały poszukiwania załogi statku handlowego, który zatonął we wtorek na Morzu Czarnym po ataku drona. Akcja nie zostanie już wznowiona.

– Nie ma żadnych śladów po marynarzach – powiedział dziennikarzom Rumen Nikołow, szef Morskiego Centrum Koordynacji Poszukiwania i Ratownictwa.

Dzień wcześniej drony uderzyły w dwa statki handlowe na Morzu Czarnym, około 80 mil morskich na wschód od bułgarskiej miejscowości Bjała.

Premier Bułgarii Rumen Radew nie poinformował wówczas, kto może ponosić odpowiedzialność za ten atak. We wtorek wieczorem prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski oskarżył o incydent Rosję, dodając, że jednostki handlowe zostały trafione przez drony morskie i powietrzne.

Zatopiony statek to Alfa Watan, pływający pod banderą Togo. Władze w Sofii informowały po ataku, że cała jego załoga uznawana jest za zaginioną.

Na drugiej jednostce – Albie, pływającej pod banderą Palau – wybuchł pożar. Bułgarski prom pasażerski zdołał uratować wszystkich 18 członków załogi tego statku.

Bułgarski premier zapowiedział we wtorek spotkanie z udziałem przedstawicieli m.in. resortów obrony i spraw wewnętrznych, kancelarii prezydenta oraz służb specjalnych.

PAP

eprasa.pl c543eb5bbf

ROZMOWA



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Lech Janerka w swoim domu na peryferiach Wrocławia. To tutaj powstała – w większości – jego ostatnia płyta, obsypana nagrodami muzycznymi „Fryderyk".

Z salonu jest wyjście na klimatyczny ogród

– Staram się być w wolnych chwilach solidnym, rzetelnym emerytem

Lech Janerka zaprosił nas do swojego domu na peryferiach Wrocławia. Żeby na spokojnie porozmawiać, bez pośpiechu, na luzie. Sielanka. Dom przy ślepej uliczce. Cisza. W środku klimatyczne wnętrze. Siedzimy na starych, wygodnych fotelach tuż przy wyjściu na pełen zieleni ogród. Lech Janerka coś nuci pod nosem, przygrywa sobie na gitarze. I opowiada...

Robert Migdał

Ładny ma Pan dom: klimatyczny, z ogrodem.

Po trzydziestu paru latach wyprowadziłem się z ulicy Legnickiej. Mieszkałem vis a vis zajezdni tramwajowej, na trzecim piętrze, pięćdziesiąt metrów kwadratowych. Podobało mi się.
Od telewizora do lodówki były dwa kroki.

Wygodnie.

Małe mieszkanko, jeden pokoik, w którym byłem w stanie tworzyć. Tam nagrywałem na przykład głosy do płyty „Fiu Fiu". Mieszkaliśmy w tym mieszkaniu z Bożeną, z dwójką dzieci nieletnich i dwoma psami. Dużym wilczurem, a właściwie wilczurzycą i takim małym kundelkiem, którego ktoś przywiązał na zamarznięcie pod domem handlowym „Astra", w styczniu. No i wzięliśmy go obsikanego i półżywego.

Ma Pan dobre serce. A czy oprócz „Fiu Fiu" w tym mieszkaniu powstał materiał na inne płyty?

Pierwszą płytą, którą tam robiliśmy, było „Ur". Co tam jeszcze powstawało? „Bruhaha". „Dobranoc"... No i w końcu myślałem, że dokonam żywota na tej Legnickiej, bo tak się do tego miejsca przyzwyczaiłem.

Gościłem w tym mieszkaniu u Państwa. Ładne było, wszędzie blisko.

Tak, mieszkanko było nieduże, ale zwarte. Ale przyszedł taki moment, że zaczęło nam doskwierać bieganie na trzecie piętro, wnoszenie sprzętu i tak dalej. No i Bożena, moja żona, powiedziała: „Słuchaj, trzeba coś z tym zrobić, bo nie da się tu żyć". Na dodatek nie było gdzie auta postawić – zdarzało się, że pod domem nie mogłem zaparkować i musiałem parkować na stacji benzynowej, która była po drugiej stronie ulicy.

No i przy Legnickiej było głośno.

Tam był monstrualny hałas. To był betonowy blok i ten beton wpadał w rezonans. Straciłem tam słuch.

Ooo...

W ogóle połowy pasma nie słyszałem, bo to mieszkanie cały czas wibrowało, a mózg produkuje pewien filtr: broni się w ten sposób, że wycina część pasma. A po przeprowadzce do nowego domu – po pół roku – słuch mi wrócił.

Kupno domu, wyprowadzka na peryferie Wrocławia... Długo się Pan zastanawiał nad tą rewolucją w życiu?

Nie, to był przypadek. Kiedyś byliśmy na przyjęciu i mama naszego gitarzysty, która lubi pomieszkać w nowym domu najwyżej trzy lata, potem go sprzedaje i kupuje nowy, zapytała mnie, czy dalej mieszkamy na Legnickiej.

– „No tak" – odpowiedziałem.

– „Na tym trzecim piętrze?" – dopytywała.

Powiedziałem: „Daj spokój, nie chcę rozmawiać o tym. Porozmawiaj z Bożeną". No i porozmawiały. Potem pojechałem do Warszawy na sesję zdjęciową i wtedy zadzwoniła Bożena: „Słuchaj, kupiłam dom, trzeba zapłacić". No i mamy dom.

Ma Pan pełne zaufanie do żony.

Nie miałem duszy na ramieniu, bo wiem, że Bożena jest rozsądna. I rzeczywiście dom jest fajny. Przy ślepej uliczce. Problemy z parkowaniem zniknęły. Dom był gotowy do zamieszkania, było w nim wszystko, całe wyposażenie. Po miesiącu mieszkania odkryłem... zmywarkę do naczyń w kuchni. Nie było tylko łóżek. Wstawiliśmy je i wprowadziliśmy się.

Piękny salon. Stare meble, kredens z klimatem, wygodne fotele...

A na górze mam studio. Tu praktycznie nagrałem ostatnią płytę.

„Gipsowy odlew falsyfikatu".

Nagrywaliśmy ją siłami wrocławskimi, bo Bartosz Straburzyński tę płytę produkował. On nagrywał coś w domu, przysyłał mi via internet, ja kompilowałem z tym, co ponagrywałem tutaj. No i tak dobrnęliśmy

eprasa.pl c543eb5bbf

do końca po wielu, wielu latach. Długo to trwało, ale rozpocząłem pracę nad tą płytą jeszcze na Legnickiej, no a potem przenieśliśmy się tutaj i tutaj ją kończyłem.

Czekaliśmy na nią 18 lat!

Nie przesadzaj, jakie osiemnaście?! (Lech Janerka liczy: „2005... 15 lat i trzy...”). No rzeczywiście. Osiemnaście.

Bardzo długo...

Jest coś takiego: kiedy się zaczyna grać i zaczyna się pracować na scenie, z muzyką, to praktycznie powinno się nagrywać płytę co roku. Jeżeli dzieje się tak naturalnie, to super. Ale jeżeli się nie dzieje, to drugie super, bo na siłę robienie czegokolwiek nie ma sensu. Ja tak nie potrafię.

To kiedy będzie kolejna płyta?

Na razie myślę o tym, żeby dotrwać do końca tego roku. Gramy jesienią koncerty. Na początku przyszłego roku zobaczę, co tam po szufladach leży. A sporo rzeczy leży. Czeka.

Dobra wiadomość.

Zobaczymy, czy to spełnia moje kryteria na 2027 rok. Jeżeli będzie spełniało, to nagram i wydam. Zrobię jakąś płytę. Ale też mam nadzieję, że jeszcze coś nowego powstanie, coś nowego skomponuję: że od przyszłego roku coś tam zacznie mi po głowie chodzić i szczypać mnie za ucho, przypominając, że warto by było coś nowego napisać. To jest wyzwanie, przygoda fajna. Zawsze mnie to budowało.

Zacisze domowe sprzyja komponowaniu, pisaniu, tworzeniu?

Napisałem tu parę piosenek na „Gipsowy odlew falsyfikatu”, ale od tamtego momentu nie napisałem niczego. Raczej ten dom to jest azyl – powrót do domu jest pretekstem do tego, żeby nic nie robić.

Lubi Pan „nicnierobienie”?

Kocham. Zawsze lubiłem intensywnie pracować i potem wpadać w błogostany różne, dziwne.

Mieszka Pan na peryferiach już szósty rok. Jest Pan takim typowym domatorem, który uprawia ogródek, kwiaty, jakieś warzywka?

Warzyw nie uprawiam. Postanowiliśmy mieć trochę zieleni przed nosem, więc własnymi siłami posadziliśmy parę krzaczków – trochę na rympał, a trochę pod lekkim nadzorem – i sobie rosną. Nie chciałem bawić się w trawniki.

Kojąco to wygląda. Aż chce się położyć na leżaku, odpocząć.

Tak nie miało być od początku. Kiedy przyjechaliśmy pierwszy raz, cały ogród był obłożony czarną folią. Bardzo mi się to podobało i wymyśliłem sobie, że... położymy asfalt, postawimy budkę telefoniczną, semafor i kierunkowskaz z napisem „Tesco”. (śmiech)

Pełne szaleństwo.

Czerń, czerwień, prostota, umiar, elegancja. No, ale Bożena...

Głos rozsądku.

...powiedziała: „nie”. Musi być zielono. Posadziliśmy więc parę rzeczy i one sobie tam jakoś dają radę. A zamiast trawnika sypnąłem korą. No i o dziwo, spod tej kory zaczęły wyłazić kwiaty. Nagle zakwitły nam sasanki. To coś w ogóle niewiarygodnego. I jakieś grzyby. Wywaliłem je, wytrzebiłem dokładnie, a dopiero później kierowca, który nas wozi na koncerty i który jest grzybiarzem, mówi: „Słuchaj, coś ty zrobił! Te grzyby są strasznie drogie”.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Przytulny dom jest pełen muzyki i instrumentów

Ma Pan rękę do roślin, grzybów. Prowadzi Pan spokojne życie emeryta?

Staram się w wolnych chwilach być solidnym, rzetelnym emerytem. Do końca roku gramy koncerty, a potem przestaję robić zamieszanie. À propos emerytury. Gramy z Bożeną czterdzieści parę lat, ale nie wiedzieliśmy, czy otrzymamy emeryturę. Po siedemdziesiątce sprawdziliśmy: mamy, choć groszową. Ale przysługują nam świadczenia lekarskie. Przydało mi się to, bo w zeszłym roku – po dwóch bardzo intensywnych sezonach – się rozjechałem i znalazłem się w szpitalu. I nie musiałem za niego płacić, bo jestem ubezpieczony.

Wspomina Pan o koncertowaniu. Wiele osób zelektryzowało to, że jest to trasa pożegnalna. W Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu, na początku października, ostatni koncert.

Żegnam się z Wrocławiem, żegnam się z wieloma miejscami w Polsce, które jakoś wspominam. Są to miejsca, które jakoś wiążą się z pozytywnymi wspomnieniami, gdzie ludzie byli mili. Czasami to są miejsca spektakularne, takie jak NFM we Wrocławiu, a czasami klubiki na sto osób.

Definitywnie Pan postanowił, że przestanie koncertować?

Tak. Ludzie płacą ciężkie pieniądze za bilet i trzeba im dawać usługę solidnej jakości. A z tą jakością to już bywa różnie. Nigdy nie byłem jakimś pieśniarzem najwyższych lotów, a w tej chwili jeszcze wiek powoduje to, że gardło już nie chce pracować tak jak powinno, jakbym sobie tego życzył. No więc nie ma sensu dalej się wydurniać.

Jakość.

Jakość przede wszystkim.

Po koncertach – oprócz komponowania – może Pan książkę napisze? Autobiografię na przykład.

Poważne wydawnictwa przysyłały mi już nawet wzór umowy do podpisania. Ale postanowiłem, że nie napiszę autobiografii.

Dlaczego?

Jest szereg powodów. Słaby temat.

Eeee tam, ma Pan ciekawe życie.

Nie jestem swoim fanem. Nie chciałbym się puszyć, opowiadać o sobie. Tym bardziej że ludzie mają wystarczającą ilość swoich zgryzot, aby jeszcze czytać o czyichś jakichś takich przypadkach nie za ciekawych.

Starsze pokolenie, ale i to młodsze kochają Janerkę. Hip hopowy zespół „PRO8L3M”, wielce popularny wśród młodzieży – wiem, bo moje dzieci

Nie jestem swoim fanem. Nie chciałbym się puszyć, opowiadać o sobie. Tym bardziej że ludzie mają wystarczającą ilość swoich zgryzot, aby jeszcze czytać o czyichś jakichś takich przypadkach nie za ciekawych

LECH JANERKA,

artysta muzyk, wokalista

ggo słuchają – skorzystał z Pana twórczości.

Robili płytę, która nawiązywała do lat osiemdziesiątych i tam jakiś fragmencik czegoś mojego wzięli. Mnie jest wtedy bardzo miło, nie mam nic przeciwko temu. A nawet jakiś zespół discopolowy wziął moją piosenkę.

Disco polo?

No tak. Zadzwonili, zapytali się, czy mogą. Ja mówię: „Pewnie, a czemu nie!”.

A duety? Z młodszym pokoleniem?

W mojej karierze były propozycje, ale ja jestem słabym śpiewakiem, więc nie palę się do takich kooperatyw. Ostatnio zadzwonił chłopak – „Kieras” - i pyta, czy może wziąć fragmenty moich wywiadów, bo mówię grubym głosem i fajnie to będzie brzmiało z jego muzyką. Zgodziłem się. Podesłał piosenkę, coś tam swojego dokleiłem. A potem okazało się, że ten nasz utwór wylądował na pierwszym miejscu radiowej Trójki – utwór „Skleroza”.

Artyści pracują niekiedy zdalnie, przesyłają sobie kawałki kompozycji, aranżacje nawet z drugiej strony globu. Nowoczesność, technika, elektronika, komputery – to dla wielu codzienność. A co Pan sądzi o korzystaniu przez muzyków, twórców, kompozytorów ze sztucznej inteligencji?

Kreatywni nie powinni się jej bać. Boją się ci, którzy nie są twórczy lub tylko symulują kreatywność. Dla mniej jest to narzędzie, z którego warto korzystać. No proszę sobie wyobrazić, że siedzi pan nad nowym utworem i potrzebuje, żeby było coś zagrane nietypowo, np. przez oktet smyczkowy.

I żeby sprawdzić, jak to zabrzmi, to by trzeba było zawołać oktet, zapłacić muzykom, przemęczyć ich, popisać aranżację, skorygować i tak dalej. Mało kogo na to stać. A tak wrzuca się zapytanie do AI i po chwili można posłuchać, jak ta kompozycja brzmi wykonywana przez oktet smyczkowy. A na dodatek można korygować: „Niech bardziej chropawo zagrają” „A teraz z vibratem”, „A dodajmy do tego blachy, czyli trąby”. I w sekundę mam efekt... Oczywiście nigdy, podkreślam: nigdy, nie zgodziłbym się, żeby sztuczna inteligencja coś za mnie napisała, skomponowała czy zaaranżowała. To ma być tylko posłuszne narzędzie.

Rok 2046. Sztuczna inteligencja wyprodukowała hologram Lecha Janerki, który jest wyświetlany na scenie...

A publicznością są laptopy... (śmiech) Proszę bardzo, czemu nie? Chociaż nie sądzę, żeby laptopom czy tam innym sztuczniakom będzie się chciało tracić czas na pierdoły. Raczej będą kombinowali, jak zdobyć władzę nad solidną bazą energetyczną.

Wróćmy do roku 2026. Lech Janerka ma 73 lata na karku.

Solidne 73!

Robi Pan jakieś podsumowania: to mi wyszło, to nie, a to mogłem zrobić lepiej?

Tego typu podsumowania robiłem w czasie realnym, więc teraz nie robię.

PESEL trochę dokucza?

Czasami jestem zdziwiony, że czegoś nie mogę: organizm jakby nie nadąża za pomysłem. I takich momentów jest coraz więcej... ©℗

eprasa.pl c543eb5bbf

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Desmondzie Bagley'u** (ur. 29 października 1923 r., zm. 12 kwietnia 1983 r.), angielskim autorze thrillerów i kryminałów. Na podstawie jego „The Freedom Trap" nakręcono w 1973 r. „Człowieka Mackintosha" z Paulem Newmanem w roli głównej.

HISTORIA

Jak prawnuk króla Jana III Sobieskiego bił się o wolną Szkocję

opr. Bożenna Piskała

Książę Piękny Karolek, potomek polskiego króla, dziś jest symbolem niezależnej Szkocji. Krótko walczył o nią z Anglikami w XVIII wieku, ale mit o jego staraniach utrzymuje się do dziś.



Bitwa na wrzosowiskach Culloden według Davida Moriera. Anglicy stracili 52 zabitych i 259 rannych, jakobici zaś ponad 1,5 tysiąca zabitych i rannych, co było blisko połową stanu całej armii

Karol Edward Stuart jest chyba najbardziej idealizowaną postacią w szkockiej historii. Jego nieudaną próbę przejęcia tronu uwieczniano w filmie, poezji i na blaszanych pudełkach z kruchymi ciasteczkami. Chodzi o księcia zwanego Pięknym Karolkiem lub Młodym Pretendentem. Urodził się i zmarł w Rzymie. W Szkocji spędził raptem 14 miesięcy, podczas których skupiał się głównie na zabezpieczeniu władzy na południe od granicy.

Kierunek: północ

Dla nas ważny jest fakt, że Piękny Karolek był wnukiem wygnanego króla Stuartów, Jakuba II, prawnukiem polskiego króla Jana III Sobieskiego (syn Jakuba II wziął za żonę Marię Klementynę Sobieską, wnuczkę Jana III). Zdecydowany odzyskać tron, przybył do Szkocji z Francji w 1745 roku w wieku 24 lat. W 1745 roku książę i jego armia jakobitów wywołali w Szkocji powstanie z zamiarem odebrania tronu Jerzemu II Hanowerskiemu.

Ich zwycięski marsz wywołał panikę wśród członków londyńskiego establishmentu. Ale gdy Młody Pretendent dotarł w grudniu tego roku do Derby, jego wojska musiały stawić czoła ogromnym przeciwnościom losu – niesnaski w dowództwie i dezercje zmusiły je do skierowania się na północ.

Cztery i pół miesiąca później w bitwie pod Culloden Moor, na moczarach opodal Inverness, wyczerpana jakobicka armia została błyskawicznie kompletnie rozbita przez wojska pod dowództwem sprowadzonego z Europy księcia Cumberlanda, zwanego „Rzeźnikiem z Cumberland". W następnych miesiącach jego siły zmusiły do przesiedlenia tysiące szkockich górali – Highlanders – podejrzewanych o lojalność wobec Karola.

Głowa klanu stawia warunek

Powstanie jakobitów rozwijało się po myśli Karola w ciągu pierwszych kilku tygodni po jego przybyciu do Highlands – górskiego i wyżynnego regionu północnej Szkocji. Niepewne i niezdecydowane ruchy wojsk rządowych pomogły mu przekonywać do siebie ważne osobistości, które odgrywały dominującą rolę w tym jednym z ostatnich feudalnych społeczeństw Europy. Właścicieli ziemskich i dzierżawców gruntu łączyły tu więzy pokrewieństwa oraz tradycja wspólnych walk.

Katolicyzm i dawna dynastyczna lojalność wobec Stuartów wciąż posiadały swoją wagę. Ale, jak przypomina znawca tematu historyk Trevor Royle, na przykład Donald Cameron z Lochiel (głowa jednego z najbardziej wpływowych rodów na szkockich wyżynach) przed wyrażeniem zgody na udział swojego klanu w działaniach wojennych zażądał najpierw, aby Piękny Karolek obiecał mu zrekompensować wszelki ewentualny uszczerbek majątku.

Royle pisze, że ten miejscowy magnat miał do dyspozycji uzbrojone w szkockie obosieczne miecze i topory z Lochaber „oddziały uderzeniowe", które potrafiły błyskawicznie rzucać się na wroga. Do tego były fanatycznie i zajadłe.

Jatka pod Culloden Moor

Taka taktyka przyniosła sukces w bitwie z wojskami angielskimi pod Prestonpans we wrześniu 1745 roku. Linie dragonii hanowerskiej załamały się pod naporem tych oddziałów, a jej generał „Johnnie" Cope – słowami pieśni jakobitów – „czmy-chnął z wieścią o własnej klęsce". Jednak później, aż do bitwy pod Culloden Moor, było już tylko gorzej. Marsz na Anglię coraz bardziej wytracał energię.

Angielscy jakobici w szeregach Karola zaczynali się wahać, a kontrola sprawowana przez królewską marynarkę nad Kanałem La Manche odcięła powstańców od francuskiego złota służącego finansowaniu ich rebelii.

16 kwietnia 1746 r. dziewięć tysięcy ludzi pod wodzą „Rzeźnika z Cumberland" zderzyło się na wrzosowiskach Culloden z pięciotysięczna armią jakobitów. Jej szalona odwaga nie mogła sprostać dyscyplinie zawodowych wojaków i sile ognia. Salwy artylerii Cumberlanda rwały ciała górali na strzępy. Zsynchronizowane z atakiem artyleryjskim serie wystrzałów z muszkietów dziesiątkowały powstańców.

Uciekł w kobiecym przebraniu

Garstkę tych, którym udało się bezpośrednio zetrzeć z oddziałami księcia Cumberlanda, zabijali angielscy wojacy. Szkolono ich w specjalnym używaniu bagnetów do walki z dzierżącymi obosieczne miecze góralami. Później historia zwykła przedstawiać bitwę pod Culloden Moor jako nierówne starcie między armią szkockich „barbarzyńców" a zdyscyplinowanym i lepiej wyposażonym brytyjskim wojskiem.

Po bitwie pod Culloden Moor Piękny Karolek uciekł w przebraniu kobiety na Hebrydy, a następnie na szkocką wyspę Skye. W tej słynnej ucieczce pomogła mu szkocka jakobitka Flora Macdonald. Zbieg dotarł w końcu do wioski Arisaig, gdzie wsiadł na statek do Francji. 5 listopada 1746 r., sześć miesięcy po katastrofalnej klęsce, książę napisał do swojego kuzyna Ludwika XV list z prośbą o przysłanie batalionu liczącego 20 tys. ludzi. Odzewu nie było.

Bez szans na zwycięstwo

272 lata po klęsce pod Culloden Moor szkocki historyk, literaturoznawca i członek Królewskiego Towarzystwa Historycznego Murray Pittock wydał książkę „Culloden: Great Battles". Twierdzi w niej, że rząd brytyjski i pokolenia historyków celowo błędnie przedstawiły fakty dotyczące bitwy.

Powszechnie przyjmowana narracja głosi, że pozbawioną dyscypliny armię szkockich górali wysłano przeciw zawodowych angielskim żołnierzom uzbrojonym w muszkiety i wspieranym ogniem armatnim. Pittock pisze jednak, że chodziło o walkę między dwiema nowoczesnymi armiami, a w przeciwieństwie do tradycyjnych opisów o wygranej przesądziły nie kule, lecz ostrza bagnetów angielskich żołnierzy.

Opierając się na odkrytych w czasie ostatniego ćwierćwiecza materiałach archiwalnych, autor twierdzi, że traktowanie jakobitów jako barbarzyńców świadomie utrwalano po bitwie pod Culloden Moor, aby doprowadzić do marginalizacji Celtów.

Triumf cywilizacji?

„Zapewne żadnej bitwy nie pamiętamy w sposób tak mocny i tak fałszywy. Szkocka armia pod wieloma zasadniczymi względami stanowiła armię regularną. Była mniej liczna, ale nie gorzej uzbrojona. Porażkę spowodowały działania angielskiej kawalerii. (...) Jakobickich muszkieterów powaliły nie brytyjskie kule armatnie, lecz ostrza dragonów" – pisze Pittock.

Jego zdaniem rzeczywisty obraz starcia pod Culloden Moor jest o wiele ciekawszy niż ten, jaki przez wieki zapamiętaliśmy. Bitwa stanowiła ostatnią wielką konfrontację podczas powstania jakobitów, które zaczęło się 1745 roku, a zakończyło w 1746 r. Starcie trwało mniej niż godzinę i pochłonęło około 1,5 tysiąca ofiar.

Pittock sugeruje, że już po bitwie oficjalna propaganda zaczęła przedstawiać zwycięstwo jako triumf cywilizacji nad barbarzyńskim Celtami. Triumf,który położył fundamenty pod powstanie brytyjskiego imperium. „Szkocki żołnierz stanowi przykład tego, jak Pax Britannica potrafi »oswoić« nawet ludzi tak »prymitywnych«, jak szkoccy jakobici" – dowodzi Pittock.

eprasa.pl c543eb5bbf

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



W cieniu świętokrzyskich lasów

Rudolf Widera – sławny przedwojenny szybownik, a później dezerter z Luftwaffe – trafia do świętokrzyskich lasów w szeregi polskiej partyzantki. Jego tropem podążają siostra, która chce go ocalić, i zakochany w niej przyjaciel. Ostatecznie ich losy splatają się w tragiczny węzeł.

Maciej Siembieda, „Posusz", wyd. Znak Literanova, Kraków 2026, cena 59,99 zł



Chodź! Otchłań już na ciebie czeka!

Komisarz Iwo Wilkowski zajmuje się sprawą śmierci starszego mężczyzny. Ofiara została wrzucona do kontenera na śmieci na tyłach pewnego hotelu w Zalesiu. Na zewnątrz wymalowano krótką wiadomość: „Otchłań". Tej samej nocy, choć w zupełnie innych okolicznościach, ginie właścicielka hotelu.

Katarzyna Puzyńska, „Ognica", wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 54,90 zł



Śmierć ma się dobrze w Chojnicach

Chojnice. Na miejscowym cmentarzu policja dokonuje makabrycznego odkrycia. W płytko zakopanej trumnie znajduje ciało mężczyzny, a wszystko wskazuje na to, że został pochowany żywcem. Prowadząca śledztwo aspirant Wiktoria Sarnecka przypuszcza, że zbrodnia ma związek z niedawnymi zaginięciami trzech mężczyzn.

Przemysław Piotrowski, „Ślepą, czarną nocą", wyd. Czarna Owca, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



„Dzieli nas tylko ściana. To mało..."

Po śmierci narzeczonego Aurelia Milewska szuka dla siebie nowego miejsca, w którym mogłaby mieszkać i prowadzić pracownię fotograficzną. Kiedy trafia na wymarzoną ofertę sprzedaży połówki bliźniaka we Wschowie, nie może uwierzyć we własne szczęście. Szybko okazuje się, że trafiła w miejsce, które jest dla niej śmiertelnie niebezpieczne.

Alicja Sinicka, „Za ścianą", wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 49,99 zł



Kim jest tajemniczy „Szczurek"?

Lato w Świnoujściu. Na falochronie gazoportu zostaje znaleziony na wpół zatopiony jacht, a w nim zwłoki Jacka Hankego. List samobójcy nie pozostawia wątpliwości co do jego motywów, jednak ostatnie zdania budzą niepokój aspirant Gośki Podrzyckiej. Hanke prosi w nich o załatwienie pewnej sprawy. Sęk w tym: jakiej?

Marek Stelar, „Horyzont", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 52,90 zł



Policjantka błądzi w płonącym labiryncie

Anita Bauer trafia na najbardziej krwawe miejsce zdarzenia w swojej karierze. Policjantka musi wyjaśnić zagadkę tajemniczej śmierci młodej kobiety, która zginęła we własnym mieszkaniu. Śledztwo szybko zaczyna przypominać błądzenie po omacku w płonącym labiryncie, z którego nikt nie wyjdzie bez szwanku.

Izabela Janiszewska, „Stracone w ogniu", wyd. Czwarta Strona, Poznań 2026, cena 54,90 zł

PITAWAL LUBELSKI

O gangusie z Bronowic, który dostał pięć wyroków dożywocia

Agnieszka Kasperska

W latach 90. Robert K., pseudonim „Ciolo", został uznany przez media najgroźniejszym przestępcą w Polsce. Zabijał i torturował, próbując wymusić informacje o miejscach ukrycia pieniędzy.

„Bezwzględny bandyta, bestia gotowa na wszystko – tak pisała o nim lubelska prasa. W latach 90. lokalne media okrzyknęły go najgroźniejszym przestępcą w Polsce.



– Należy na trwałe odizolować go od społeczeństwa – mówił sędzia po jednym z kolejnych wyroków na lubelskiego przestępcę

Występy w Niemczech

Dzieciństwo Robert K. spędził na lubelskich Bronowicach. Dał się poznać policji jako sprawca drobnych kradzieży. Wkrótce stanął na czele tzw. gangu Stare Miasto. Podczas jednej z gangsterskich akcji, w sierpniu 1992 roku, Robert K. zastrzelił lubelskiego hurtownika cukru Krzysztofa S.

Uciekając przed policją, wyjechał ze swoimi wspólnikami do Niemiec. W latach 1992-1993 bandyci z Lublina dokonali tam wielu napadów, głównie na numizmatyków i kolekcjonerów antyków. Gdy napadnięci nie chcieli oddać dzieł sztuki, byli duszeni, bici i przypalani żelazkiem.

12 września 1992 r. w Mannheim „Ciolo" razem z trzema wspólnikami wdarł się do domu małżonków K., których synowie uznawani byli za cygańskich książąt i zasiadali w klanowych sądach. Mężczyznę uduszono, a kobietę torturowano, przypalając ją m.in. żelazkiem.

Ofiarą Roberta K. był także 91-letni mieszkaniec Solingen. Robert K. kazał wspólnikowi strzelać do żony mężczyzny. Po chwili zginął jej mąż.

Pierwszy wyrok

W czasie pobytu w Niemczech Robert K. zamordował także swego wspólnika. Krzysztof R. podpadł, bo namawiał ówczesną sympatię „Ciola" do porzucenia go. Ciało zaciągnął na pole kukurydzy, owinął szmatami i podpalił.

„Ciolo" był poszukiwany międzynarodowym listem gończym Interpolu. Został zatrzymany latem 1994 roku w Dnietropietrowsku w Ukrainie i deportowany do Polski. Proces „Ciola" dotyczący zbrodni popełnionych w Niemczech transmitowano w telewizji na żywo. W kwietniu 2001 roku, po trwającym 3 lata postępowaniu, wydano wyrok: potrójne dożywocie i 15 lat pozbawienia wolności.

„Nie jestem niewiniątkiem"

W tym samym dniu Sąd Apelacyjny w Lublinie za podwójne morderstwo hurtownika cytrusów i jego matki w Wytownie pod Słupskiem skazał go na podwójne dożywocie.

Robert K. nie przyznawał się do zbrodni. W maju 2003 r. podczas rozprawy odwoławczej za zbrodnie popełnione w Niemczech przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie tłumaczył, że jest niewinny. „Nie twierdzę, że jestem niewiniątkiem. Kradłem od młodych lat" – mówił.

Sąd nie zdecydował się jednak skierować sprawy do ponownego rozpatrzenia. Wyrok utrzymano w mocy.

OBYCZAJE

Hermann Göring z myśliwską fuzją

Stanmajer

Prezydent RP Ignacy Mościcki, zapalony myśliwy, często organizował w Puszczy Białowieskiej tzw. polowania reprezentacyjne. W styczniu 1935 roku po raz pierwszy na polowaniu gościł premiera Prus Hermanna Göringa.

Göring, jeden z twórców i głównych postaci III Rzeszy, z dumą nosił tytuł Wielkiego Łowczego III Rzeszy. Pasjami zbierał odznaczenia, ordery i wszelakie tytuły. Wiedząc o tym, rok później Mościcki chciał go nawet odznaczyć w Białowieży Orderem Orła Białego – najwyższym odznaczeniem honorowym Rzeczypospolitej – ale wyperswadowali mu to doradcy.

Nie wpłynęło to na przebieg łowów. Göring zapamiętale brodził w białowiskim śniegu i walił do dzików, ile kul starczyło. Smakował mu także tradycyjny myśliwski bigos, podawany podczas podziwiania pokotu i ogłaszania króla polowania, a także serwowana doń polska wódka.



Polowanie reprezentacyjne w Białowieży, 1937 r. Prezentacja upolowanej zwierzyny po zakończeniu łowów

Premier Prus polował jeszcze w Puszczy Białowieskiej w 1937 i 1938 roku. Swój udział w łowach Göring wykorzystywał do rozmów politycznych, próbując – bez skutku, jak się później okazało – skaptować Polskę do paktu antykominternowskiego i zawiązania sojuszu militarnego. A że Mościcki robił mądrą minę, toteż w czasie polowania w 1938 r. Göring obiecał mu samochód myśliwski. I faktycznie, Mercedes-Benz został dostarczony polskiemu prezydentowi 27 sierpnia 1938 r.

W 1939 r. Göring już nie skorzystał z polskiego zaproszenia do Białowieży. Na polowanie w lutym zamiast niego pojechał Heinrich Himmler. Tak mu się spodobało, że w czasie wojny Puszcza Białowieska została włączona do tzw. Reichsjägdgebietu – Państwowego Obszaru Łowieckiego podporządkowanego bezpośrednio centralnym władzom III Rzeszy.

eprasa.pl c543eb5bbf

PO STRONIE SENIORA

PIENIĄDZE

Dla kogo dodatek mieszkaniowy? Trzeba łącznie spełnić kilka warunków, by dostawać pieniądze

Dodatek mieszkaniowy to pieniądze, jakie można otrzymać z gminy na dofinansowanie opłat za korzystanie z mieszkania. Miesięcznie może ono wynieść od kilkudziesięciu do nawet kilkuset złotych

Małgorzata Stempinska



FOT. FREEPIK.COM

Dodatek mieszkaniowy przyznawany jest na okres 6 miesięcy, licząc od pierwszego dnia miesiąca następującego po dniu złożenia wniosku

Dodatek mieszkaniowy przysługuje przy spełnianiu łącznie niżej wymienionych warunków osobom:

- posiadającym tytuł prawny do zajmowanego lokalu (najem, podnajem, spółdzielcze prawo, własność, użyczenie) oraz bez tytułu prawnego – oczekującym na przysługujący im lokal zamienny lub socjalny;
- których średni miesięczny dochód netto na jednego członka gospodarstwa domowego w okresie trzech miesięcy poprzedzających datę złożenia wniosku nie przekracza:

– kwoty 3561,42 zł w gospodarstwie jednoosobowym (stanowiącej 40 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej obowiązującego w dniu złożenia wniosku, wynoszącego aktualnie 8903,56 zł);

– kwoty 2671,07 zł w gospodarstwie wieloosobowym (stanowiącej 30 proc. ww. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej).

Do dochodu nie wlicza się trzynastej i czternastej emerytury. Są to dodatkowe świadczenia jednorazowe, które nie zwiększają podstawy dochodu przy obliczaniu m.in. dodatku mieszkaniowego;

- zajmującym lokal o powierzchni użytkowej w przeliczeniu na liczbę członków gospodarstwa domowego nieprzekraczającym powierzchni normatywnej o więcej niż 30 proc.:
  - 35 mkw. – dla 1 osoby + 30 proc. = 45,50 mkw.;
  - 40 mkw. - dla 2 osób + 30 proc. = 52,00 mkw.;
  - 45 mkw. – dla 3 osób + 30 proc. = 58,50 mkw.;
  - 55 mkw. – dla 4 osób + 30 proc. = 71,50 mkw.;
  - 65 mkw. – dla 5 osób + 30 proc. = 84,50 mkw.;
  - 70 mkw. – dla 6 osób + 30 proc. = 91,00 mkw.

Co ważne, w przypadku zamieszkiwania większej liczby osób dla każdej kolejnej osoby zwiększa się normatywną powierzchnię tego lokalu o 5 mkw.

Normy powierzchni użytkowej podwyższa się o 15 mkw., jeżeli w mieszkaniu zamieszkuje osoba niepełnosprawna poruszająca się na wózku lub osoba niepełnosprawna, jeżeli niepełnosprawność wymaga zamieszkiwania w oddzielnym pokoju. O wymogu zamieszkiwania w oddzielnym pokoju orzekają powiatowe zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności.

Ile wynosi dodatek mieszkaniowy

Wysokość dodatku mieszkaniowego łącznie z ryczałtem na zakup opału nie może przekraczać 70 procent wydatków przypadających na normatywną powierzchnię zajmowanego lokalu mieszkalnego.

W praktyce, w zależności od gminy, jest to od kilkudziesięciu do kilkuset złotych (350-500 zł) miesięcznie.

Wniosek o dodatek mieszkaniowy należy złożyć do urzędu miasta lub gminy.

Na jak długo przyznawany jest dodatek

Dodatek mieszkaniowy przyznawany jest na okres 6 miesięcy, licząc od pierwszego dnia miesiąca następującego po dniu złożenia wniosku. Po tym czasie, jeśli wnioskodawca nadal spełnia wymagane warunki, może ponownie ubiegać się o dodatek mieszkaniowy. Wówczas, by zachować ciągłość wypłat, kolejny wniosek o przyznanie dodatku mieszkaniowego należy złożyć w ostatnim miesiącu obowiązywania decyzji. ©℗

WSPARCIE

Kto może starać się o ryczałt energetyczny? ZUS wypłaca pieniądze co miesiąc

Małgorzata Stempinska

Ryczałt energetyczny przysługuje kombatantom i innym osobom represjonowanym oraz wdowom lub wdowcom, których bliscy mieli prawo do tego dodatku. Po tegorocznej waloryzacji jego wysokość wynosi 336,16 zł.

Ryczałt energetyczny co miesiąc, wraz ze świadczeniem, wypłaca Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Mogą się o niego ubiegać:

- kombatanci;
- żołnierze zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudniani w kopalniach węgla, kamieniołomach oraz zakładach pozyskiwania rud uranowych i batalionach budowlanych;
- wdowy lub wdowcy – emeryci i renciści pozostali po kombatantach i innych osobach uprawnionych;
- wdowy po żołnierzach przymusowo zatrudnianych, pobierające emeryturę lub rentę.

Jakie dokumenty trzeba złożyć

Należy złożyć wniosek o przyznanie ryczałtu energetycznego (ZUS-ERK), dostępny placówkach Zakładu lub na stronie www.zus.pl. Do niego trzeba załączyć decyzję szefa Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych stwierdzającą okresy działalności kombatanckiej lub represji w przypadku kombatantów i osób represjonowanych albo potwierdzającą uprawnienia jako członka rodziny po kombatancie w przypadku wdów lub wdowców.

Niezbędne też będą: zaświadczenie Wojskowej Komendy Uzupełnień potwierdzające okres i rodzaj przymusowego zatrudnienia w ramach zastępczej służby wojskowej (w przypadku żołnierzy przymusowo zatrudnionych) lub zaświadczenie właściwego organu wojskowego (w przypadku wdów po żołnierzach przymusowo zatrudnionych). – Wniosek o przyznanie ryczałtu energetycznego można złożyć w każdym czasie. Co ważne, gdy senior pobiera więcej niż jedno świadczenie z ZUS, przysługuje mu jeden ryczałt energetyczny – zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Ile wynosi ryczałt energetyczny

Kwota ryczałtu energetycznego jest co roku waloryzowana wraz ze świadczeniami emerytalno-rentowymi i dodatkami do nich. Od 1 marca 2026 roku do 28 lutego 2027 roku wysokość ryczałtu energetycznego wynosi 336,16 zł. ©℗

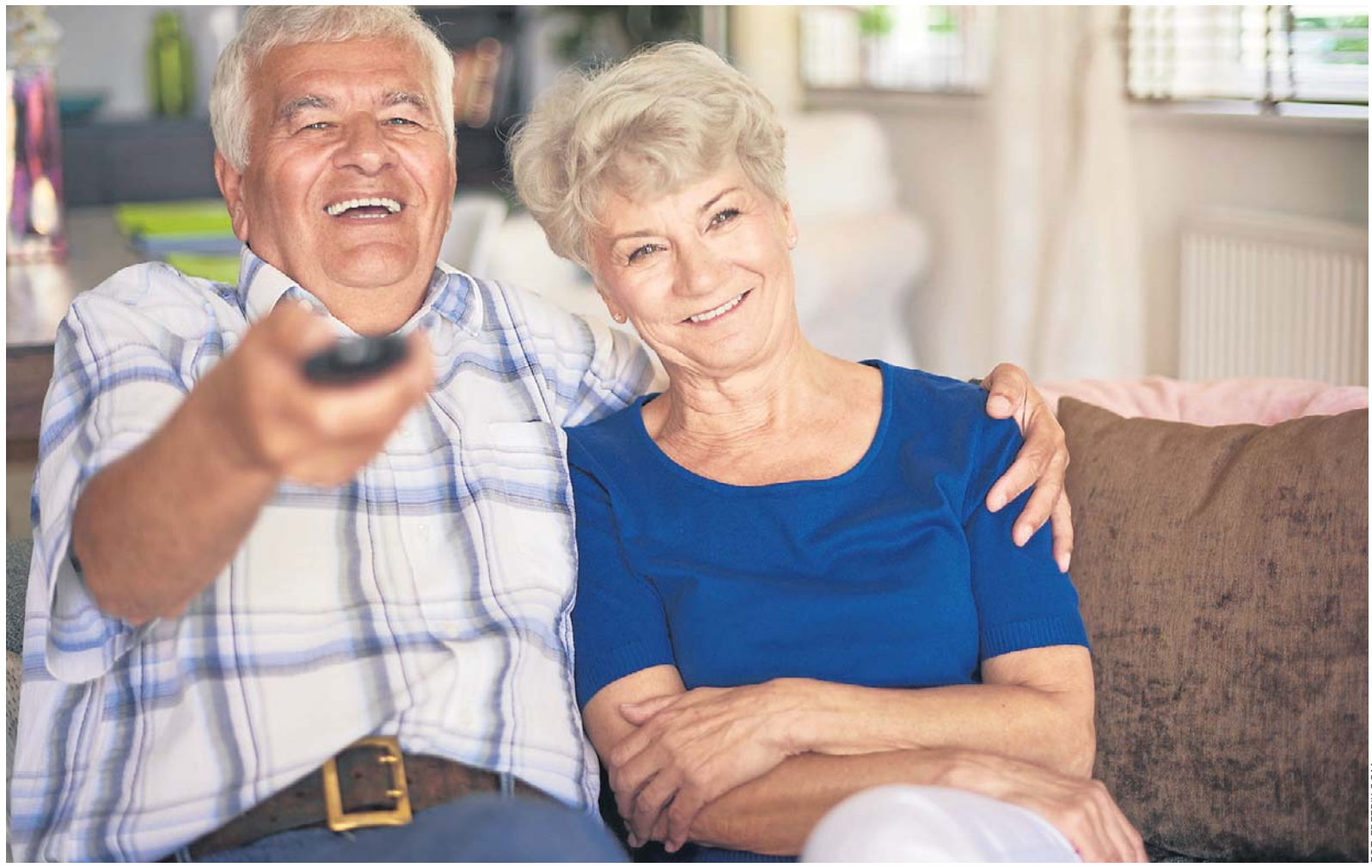
eprasa.pl c543eb5bbf

WYJAŚNIAMY

Kiedy senior nie musi płacić abonamentu RTV? Ważny jest jego wiek oraz wysokość świadczenia

Seniorzy, którzy ukończyli 75 lat, są zwolnieni z płacenia abonamentu RTV. Ulga im przysługuje z urzędu. Opłat nie muszą też wnosić osoby, które ukończyły 60 lat, ale w ich przypadku ważna jest wysokość emerytury brutto

Małgorzata Stempinska



FOT. FREEPIK.COM

Na publiczne media nie muszą płacić osoby, które ukończyły 60 lat oraz mają prawo do emerytury. Jej wysokość brutto nie może przekraczać 50 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w Polsce, ogłaszanego przez prezesa GUS. Obecnie to 4451,78 zł brutto

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podała stawki abonamentu RTV na 2027 rok. Podstawowe, miesięczne, stawki wyniosą:

- za używanie odbiornika radiofonicznego 10,80 zł wobec 9,50 zł w 2026 roku oraz
- za używanie odbiornika telewizyjnego albo radiofonicznego i telewizyjnego 34,50 zł wobec 30,50 zł w 2026 roku.

Nadal będą obowiązywać zniżki dla tych abonentów, którzy zdecydują się na uiszczenie opłaty z góry za więcej niż jeden miesiąc.

Z kolei roczna opłata, uwzględniająca 10-proc. zniżkę, wyniesie 116,70 zł za korzystanie tylko z radia i 372,60 zł za korzystanie z radia i telewizji. W 2026 roku są to odpowiednio kwoty: 102,60 zł i 329,40 zł.

Kiedy senior nie musi płacić abonamentu RTV

Są osoby, które nie muszą wnosić opłat na publiczne media.

To m.in. osoby, które ukończyły 75. rok życia i zarejestrowały odbiornik radiofoniczny lub telewizyjny. Nie muszą się zgłaszać na pocztę, bo z mocy prawa są zwolnione od uiszczania opłat. – Warunkiem jest wcześniejsze dokonanie formalnej rejestracji odbiornika oraz posiadanie przez Pocztę Polską danych PESEL stanowiących podstawę do udzielenia zwolnienia od opłat – wyjaśniają w biurze prasowym Poczty Polskiej.

Zwolnienie zaczyna obowiązywać od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym abonent ukończył 75 lat.

Na publiczne media nie muszą również płacić osoby, które ukończyły 60 lat oraz mają prawo do emerytury. Wysokość emerytury brutto nie może przekraczać 50 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w Polsce, ogłaszanego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Obecnie wspomniane 50 proc. to 4451,78 zł brutto. Jest to 50 proc. z kwoty 8903,56 zł, czyli przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej brutto w 2025 roku.

Zwolnienie od opłat przysługuje od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym przedstawiono w placówce pocztowej dokument potwierdzający uprawnienia do zwolnienia.

Kto jeszcze jest zwolniony z opłat za RTV

Oprócz wymienionych wyżej seniorów z płacenia abonamentu RTV są zwolnione także:

- osoby, co do których orzeczono I grupę inwalidztwa, całkowitą niezdolność do pracy, znaczny stopień niepełnosprawności, trwałą lub okresową całkowitą niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym,
- osoby, które otrzymują świadczenie pielęgnacyjne, specjalny zasiłek opiekuńczy lub rentę socjalną,
- osoby niesłyszące i niewidome przy spełnieniu określonych kryteriów,
- osoby spełniające kryteria dochodowe określone w ustawie o świadczeniach rodzinnych – dochód rodziny w przeliczeniu na osobę lub dochód osoby uczącej się nie przekracza kwoty 674 zł. W przypadku, gdy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o umiarkowanym albo o znacznym stopniu niepełnosprawności – dochód rodziny w przeliczeniu na osobę albo dochód osoby uczącej się nie przekracza 764 zł,
- osoby bezrobotne,
- osoby posiadające prawo do zasiłku i świadczenia przedemerytalnego, otrzymujące zasiłek dla opiekuna.

Na podstawie odrębnych ustaw zwolnieni są również:

- inwalidzi wojenni i wojskowi,
- kombatanci będący inwalidami wojennymi lub wojskowymi,
- członkowie rodzin po wskazanych kombatantach,
- osoby posiadające status weterana poszkodowanego na podstawie ustawy o weteranach działających poza granicami państwa.

Jakie dokumenty okazać na poczcie, by uzyskać zwolnienie z opłat

Formalności związane ze zwolnieniem z opłat można załatwić w dowolnej placówce pocztowej. Tam należy zgłosić posiadane uprawnienie do ulgi.

W przypadku osób z niepełnosprawnością konieczne jest orzeczenie właściwego organu. Jeśli dotyczy to osób niedowidzących, niezbędne będzie okazanie legitymacji Polskiego Związku Niewidomych lub Związku Ociemniałych Żołnierzy RP albo orzeczenie właściwego organu orzekającego o zaliczeniu do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności z tytułu uszkodzeń narządu wzroku lub orzeczenie właściwego organu orzekającego, stwierdzające uszkodzenie narządu wzroku (ostrość wzroku nieprzekraczająca 15 proc.) lub zaświadczenie wystawione przez zakład opieki zdrowotnej potwierdzające powyższe parametry.

Inwalidzi wojenni i wojskowi do uzyskania zwolnienia od opłat potrzebują książki inwalidy wojennego lub wojskowego wystawionej przez organ emerytalno-rentowy. W przypadku kombatantów będących inwalidami wojennymi lub wojskowymi jest to legitymacja osoby represjonowanej.

Osoby w wieku przedemerytalnym powinny posiadać decyzję ZUS o przyznaniu świadczenia przedemerytalnego albo zaświadczenie o pobieraniu świadczenia przedemerytalnego.

Osoby posiadające status bezrobotnych muszą przedstawić zaświadczenie z urzędu pracy o posiadaniu statusu bezrobotnego.

Jakie kary za niepłacenie abonamentu RTV

Abonament jest naliczany jednorazowo bez względu na to, z ilu urządzeń korzystamy. Co więcej, muszą go opłacać również ci, którzy korzystają z telewizji kablowej, satelitarnej lub platformy cyfrowej.

Jeśli nie opłacimy abonamentu, możemy zapłacić karę. Wynosi ona 30-krotność miesięcznej opłaty abonamentowej.

Zatem w 2027 roku będzie to kwota 1035 zł w przypadku braku opłat za korzystanie z radia i telewizji oraz 324 zł – w przypadku samego radia. Dla porównania w 2026 roku są to kwoty: 915 zł i 285 zł. ©℗

eprasa.pl c543eb5bbf

PROGRAMOWO



G. 17:00

Komisarz Maigret

Viasat Epic Drama

Znakomity Rowan Atkinson w świetnej adaptacji powieści Georgesa Simenona. Akcja serialu rozgrywa się w latach 50. w Paryżu, gdzie zostaje zasztyletowana młoda kobieta. To już czwarta ofiara w ciągu kilku tygodni, a policja wciąż jest bezradna. Komisarz Maigret, dzięki rozmowie z psychiatrą i poznaniu motywów zbrodni oraz osobowości sprawcy, zastawia sidła na mordercę. Wysyła na ulice policjantki po cywilnemu, aby zwabić napastnika. Kiedy morderca napada na jedną z nich, ta ledwo uchodzi z życiem. Zdobywa jednak fragment materiału i guzik...

G. 20:30

Ojciec Mateusz

TVP 1

Żonaty docent Mikołaj Kotecki dowiaduje się, że jego kochanka jest w ciąży. Domaga się radykalnego rozwiązania, ale kobieta odrzuca jego pomysł. Sytuację komplikuje konflikt z Julianem Rogalskim, który oskarża go m.in. o nieuczciwą rywalizację. Wkrótce po odebraniu tajemniczej wiadomości docent zostaje znaleziony martwy. Ksiądz Mateusz odkrywa szereg zaskakujących faktów. Amanda i Morus próbują znaleźć nić porozumienia.



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Dorota wraca przygnębiona z kolejnej rozmowy kwalifikacyjnej. Od dłuższego czasu nie może znaleźć pracy – potencjalni pracodawcy patrzą krzywym okiem na jej bardzo długą przerwę w zatrudnieniu. Co dla jednych jest problemem, dla innych okazuje się szansą – tak sytuację postrzega Artur. W dramacie Doroty widzi bowiem okazję, żeby u niej zapunktować i zyskać choć trochę przychylności byłej parnerki. Bierze sprawy w swoje ręce... Co z tego wyjdzie? Dramat rozgrywa się też u Pauliny. To miał być najpiękniejszy dzień w jej życiu, a finalnie siedzi sama w kuchni i patrzy na pokrowiec ze swoją suknią. Ślubu nie będzie... Reterska zostaje zatrzymana w Berlinie przez polsko-niemiecką ekipę policji. Nie stawia oporu – jest szczęśliwa, że jej zemsta się dokonała. Zrozpaczony Piotrek ma tylko jeden cel – dopaść Reterską i na własną rękę wymierzyć jej sprawiedliwość.



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2



Po publikacji artykułu Weroniki, Borys składa Bogumiłowi nową propozycję ugody. Rozmowa Huberta z Adamem przeradza się w konflikt. Sytuacja cieszy Wilka i Lucynę. Metody dewelopera spotykają się z krytyką ze strony Szczepana. Malwina ustala, że Herman zajmuje jedną z ostatnich pozycji w plebiscycie na fizjoterapeutę roku. Kiedy organizator oczekuje uiszczenia opłaty, Jerzy ostrzega córkę przed możliwą próbą oszustwa.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Leśniewska odmawia prowadzenia programu, bo gościem ma być człowiek, którego uważa za szarlatana i oszusta. Zdaniem Fabiana to showman, który zrobi im oglądalność. Gdy Bradecka spotyka się z Fabianem on nie kryje, że jest zachwycony tym, jak Judyta walczyła i... próbuje ją pocałować! Z kolei Zimińska alarmuje Teresę, że Janusz nie chce podejść do matury z polskiego. Powód? Nie widzi sensu, skoro Halinka nie chce go znać! Bednarczuk próbuje wpłynąć na ucznia a Danuta – na Dębkową w sprawie Janusza. Teresa spieszy się na randkę z mężem. Leon prosi Igora o spotkanie z Julką. Nowak odmawia, ale Anka przekonuje go. Igor z Leonem zastają Julię przed ośrodkiem w chwili, gdy inny pacjent częstuje ją papierosami. Gdy Nowak ma spotkanie z terapeutą, Julka rozmawia z Leonem. Wciąż im na sobie zależy...



G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Rychlik i Franek, wracając z weekendowej wycieczki, znajdują pobitego mężczyznę w agonalnym stanie. Wstępna analiza miejsca zbrodni wskazuje na samosąd, a tożsamość zmasakrowanego człowieka jest trudna do ustalenia. Podczas śledztwa detektywi namierzają gang chuliganów, organizujący walki. Kim jest ofiara i dlaczego została skatowana? Jakie sekrety skrywa? Kowalski namawia Mewę, aby przyjął ofertę od ludzi Mitręgi. Jednak Kowalski nie podejrzewa, że to zasadzka.

G. 19:00

Lombard. Życie pod zastaw

TV Puls

Jagna zdecydowanie sprzeciwia się chrzcinom córki. Kłopot w tym, że jej mąż Kuba ulega szantażowi swojej apodyktycznej matki. Kobieta grozi odcięciem wsparcia finansowego, jeśli dziecko nie zostanie ochrzczone... Tanek przejmuje więcej obowiązków domowych i staje się zazdrosny, gdy widzi Orianę wysiadającą z drogiego auta. W lombardzie pojawia się kobieta z kołdrą obciążeniową. Seler składa propozycję pracy Buciorowi, który opuścił więzienie.

eprasa.pl c543eb5bbf

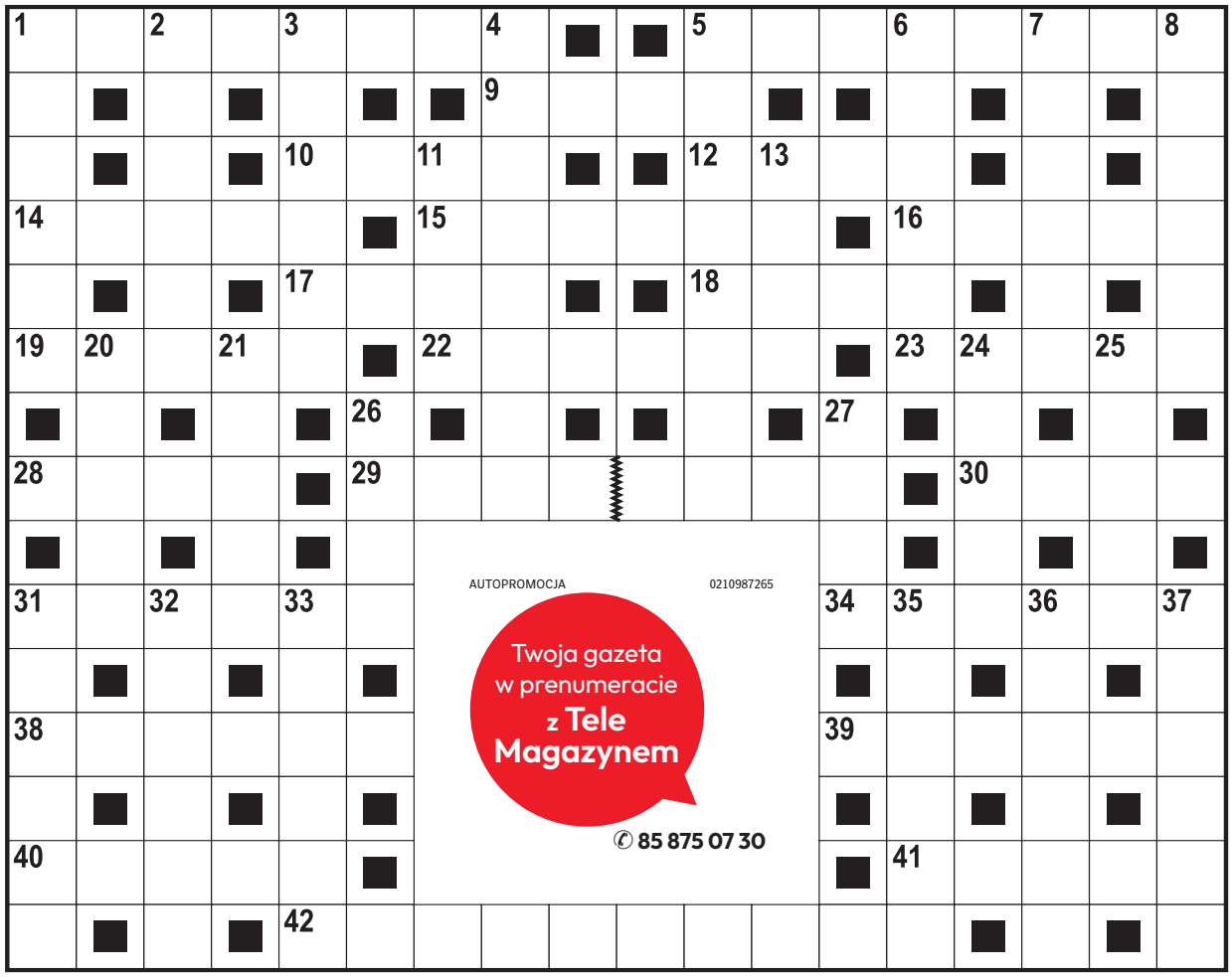
KRZYŻÓWKA NR 156

Poziomo:

1) roślina zielna, chińska róża,
5) Piotr, aktor z filmu „Chopin. Pragnienie miłości”,
9) napój alkoholowy, jabłecznik,
10) najkrótszy miesiąc w roku,
12) rzeka na terytorium Rosji i Chin,
14) nadmierna waga ciała,
15) upiększający dodatek,
16) w zimowym krajobrazie,
17) Joanna, aktorka z serialu „Anna German”,
18) jedno z Wielkich Jezior,
19) gryzoń z Ameryki Południowej,
22) odgłos kruszenia kry,
23) pies na torze wyścigowym,
28) skrzynka na głosy wyborcze,
29) jeden z bohaterów „Ziemi Obiecanej”,
30) stale się zmienia,
31) Tomasz, krytyk filmowy,
34) „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i …”,
38) bohater czeskich filmów animowanych Zdenka Milera,
39) stop odlewniczy żelaza z węglem,
40) … Starr, perkusista zespołu The Beatles,
41) rzeka w Afryce Równikowej,
42) nie rozróżnia niektórych kolorów.

Pionowo:

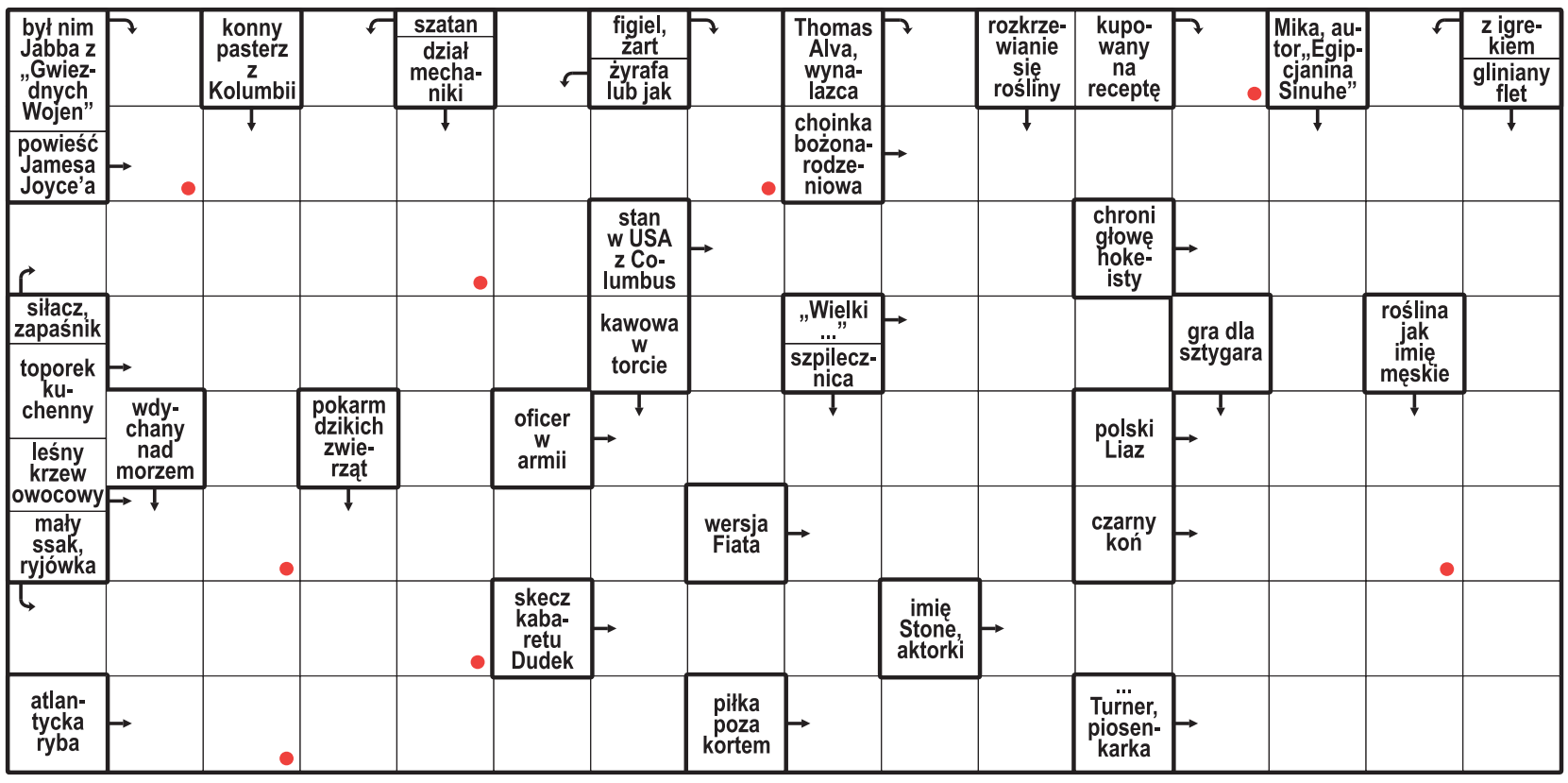
1) grecka bogini ogniska domowego,
2) Gwinea …, kraj w Afryce,
3) sucha kiełbasa lub ser,
4) mały, składany nożyk,
5) ornament z motywów roślinnych,
6) kończy pierwszy kwartał,
7) komedia Aleksandra Fredry z Papkinem,
8) melodia z zegara,
11) wypiek dla jubilata,
13) ... Twain, autor „Przygód Hucka”,
20) niewielkie wzniesienie,
21) kamienna u pokerzysty,
24) jadalny skorupiak morski,
25) Lucjan, polski poeta,
26) ogon szaraka,
27) trująca mgła, zmora wielkich miast,
31) najlepszy wynik w skoku w dal,
32) opłata za naukę w szkole,
33) niewielka rola w filmie,
35) wiosłowa łódź regatowa,
36) przymierze między państwami, sojusz,
37) dba o środowisko naturalne.



ROZWIĄZANIE NR 155

O	■	M	■	B	O	O	M	■	■	R	I	N	G	■	O	■	B	
D	R	O	G	I	■	M	A	J	D	A	N	■	R	Y	B	K	A	
P	■	C	■	B	I	E	L	■	■	B	A	Z	A	■	E	■	R	
U	S	Z	K	O	■	G	E	J	Z	E	R	■	N	E	R	W	Y	
S	■	A	■	S	P	A	D	■	■	L	I	R	A	■	Ż	■	K	
T	A	R	C	Z	A	■	I	Z	B	A	■	A	T	R	A	P	A	
■	M	■	Y	■	R	■	W	■	■	I	■	P	■	I	■	O	■	
G	I	M	N	A	S	T	Y	K	A	S	P	O	R	T	O	W	A	
■	C	■	I	■	E							W	■	M	■	Ó	■	
V	A	B	A	N	K							E	R	O	Z	J	A	
E	■	R	■	A	■							■	Z	■	N	■	R	
C	Z	A	J	K	A							Ż	E	L	A	Z	O	
T	■	T	■	Ł	■							■	P	■	M	■	N	
R	Z	E	K	A	■							■	A	L	I	B	I	
A	■	K	■	D	R	A	P	I	E	Ż	N	I	K	■	Ę	■	A	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: LUSTERKO.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś mocno poczujesz emocje innych. Horoskop dzienny podpowiada, by chronić swoją energię.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spotkanie przyniesie inspirację. Horoskop na dziś stanowczo radzi wykazać się otwartością na pomysły.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja da sukces. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje niczego nie przyspieszać.

Byk (20.04 - 20.05)
Okazja dziś pobudzi ciekawość. Horoskop dzienny radzi podjąć wyzwanie, ale też sprawdzać szczegóły.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie kierunek. Horoskop na dziś mówi, że zamkniesz sprawę, która odbierała ci spokój.

Rak (22.06 - 22.07)
Spokój pomoże podjąć decyzję. Horoskop dzienny na czwartek radzi nie odkładać zaplanowanej rozmowy.

Lew (23.07 - 22.08)
Szczegół okaże się kluczowy. Horoskop dzienny to wskazówka, by działać z dużą dozą rozwagi.

Panna (23.08 - 22.09)
Pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać szansę, ale unikać przesady.

Waga (23.09 - 22.10)
Obecność bliskich doda ci sił. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczorem znajdziesz czas na odpoczynek.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość zmieni twoje plany. Horoskop dzienny radzi zachować elastyczność i słuchać serca.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojny rytm dnia sprzyja rozmowom. Horoskop na dziś wróży, że cierpliwość da dobre efekty.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Odważna decyzja otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje działać bez wahania.

eprasa.pl c543eb5bbf

PIŁKA NOŻNA

Awans młodzieży na Euro'27. I przestroga piłkarskiego boga

Adam Godlewski

Mimo bolesnej porażki 2:6 z Włochami w ostatnim grupowym spotkaniu eliminacji młodzieżowego Euro, zespół prowadzony przez Jerzego Brzęczka wywalczył bezpośredni awans na przyszłoroczny turniej. Zaprocentował znakomity dorobek z 9 wcześniej rozegranych meczów w kwalifikacjach.



FOT. ANDRZEJ BANAŚ/POLSKA PRESS

Jerzy Brzęczek nie wziął udziału w turnieju, do którego jako trener pierwszej reprezentacji wywalczył awans. Czy teraz będzie podobnie?

Orlęta ostatecznie wyprzedziły w klasyfikacji wicemistrzów grup Greków, którzy dzień po naszej drużynie wygrali co prawda w Irlandii Północnej 1:0, ale rozmiary zwycięstwa okazały się zbyt nikłe, aby „wykręcić" lepszy bilans od Biało-Czerwonych. I ostatecznie to reprezentanci Helledy będą teraz rywalizować w barażach.

– Piłkarski bóg wczoraj nas ostrzegł, pokazał, sprawdził, ale dzisiaj doszedł do wniosku, że w tych dziewięciu meczach zasłużyliśmy na awans. Dał nam też jednak do myślenia i sygnał, żebyśmy wyciągnęli wnioski – powiedział we wtorek po dość niespodziewanym (w kontekście łomotu w Pescarze) awansie selekcjoner Jerzy Brzęczek, cytowany przez serwis PZPN „Łączy nas Piłka".

Zatem selekcjoner kadry U-21 także ma świadomość, że smak awansu Orląt do finałów młodzieżowych mistrzostw Europy – turniej zaplanowano od 17 czerwca do 4 lipca 2027 r. w Albanii i Serbii – jest słodkogorzki. I trudno, aby było inaczej, jeśli weźmiemy pod uwagę, że 2:6 to najniższy wymiar kary, gdyż młodzi polscy piłkarze na boisko w Pescarze wyszli zupełnie bez obrony.

Historia naszego futbolu zna już jednak przypadki, że taki zimny prysznic bardzo ożywczo działał na późniejszą grę zespołu. Znacznie więcej na ten temat może podopiecznym powiedzieć trener Brzęczek, który – jako kapitan kadry młodzieżowo-olimpijskiej prowadzonej przez Janusza Wójcika – w marcu 1992 roku przegrał w Aalborgu z Danią 0:5, by kilka miesięcy później wyprowadzić kolegów na podium po odbiór srebrnych medali igrzysk w Barcelonie. A przecież obecna edycja MME jest też kwalifikacją do IO w Los Angeles.

Zatem z dwojga złego lepiej, że takie otrzeźwienie przyszło teraz, a nie dopiero na Euro. Co nie zmienia faktu, że jako kibice mocno przeszacowaliśmy wcześniejsze efektowne wygrane drużyny Brzęczka, odniesione w rywalizacji ze średniakami. Bo już pierwsze spotkanie z Italią w Szczecinie łatwe wcale nie było. Dawało już do myślenia, ale klęski w Pescarze jeszcze nie zapowiadało.

Tymczasem gdy Włosi byli na musiku i włączyli szósty bieg, a nasz zespół też znalazł się pod presją, walcząc w obronie pierwszej pozycji w grupie, wszystko się posypało. Gra obronna Orląt istniała jedynie teoretycznie, ale też zestaw zawodników – pomijając fakt, że najlepszych piłkarzy do pierwszej reprezentacji zabrał Jan Urban – na których postawił w Italii Brzęczek, nie był optymalny. To znaczy nie wystąpili ci, którzy aktualnie znajdują się w najwyższej formie, tylko sprawdzona we wcześniejszych bojach gwardia. Nawet jeśli forma prezentowana w polskiej lidze przez niektórych nie usprawiedliwiała ich obecności w wyjściowym składzie.

Trener już zatem wie, że do nazwisk nie ma sensu się przyzwyczajać, bo skala trudności podczas Euro jeszcze wzrośnie. Pytanie tylko, czy po drodze Brzęczek – który także z pierwszą reprezentacją wywalczył awans (na Euro U-20), ale (zdymisjonowany) nie wziął w nim udziału – za chwilę nie wróci do drużyny narodowej, do której jest przymierzany?

PIŁKA NOŻNA

Koniec pewnej ery. Oficjalne pożegnanie Messiego z reprezentacją

Jacek Kmiecik

W swoim 208. i ostatnim meczu w piłkarskiej reprezentacji Argentyny Lionel Messi grał od pierwszej do ostatniej minuty, zdobył 126. bramkę i miał dwie asysty. Wicemistrzowie świata pokonali w Buenos Aires Benin 3:0.

Przed rozpoczęciem spotkania na murawie pojawiła się wielka koszulka w barwach drużyny narodowej, z numerem 10, z którą przez większość kariery występował Messi, z napisem „Gracias".

W momencie gdy drużyny wychodziły na boisko, w akompaniamencie podniosłej muzyki odbył się pokaz sztucznych ogni. Messi wyprowadził nie tylko kolegów z drużyny jako ich kapitan, ale też swoich trzech synów.

Gdy odgrywano hymn Argentyny, zaśpiewany przez Fabio Santanę, na twarzy 39-letniego Messiego nie było widać wzruszenia. Kamery pokazały za to z bliska załzawioną twarz selekcjonera Lionela Scaloniego, pod wodzą którego Argentyńczycy dwukrotnie triumfowali w Copa America, a w 2022 roku zostali mistrzami świata.

Od kapitana Beninu Sessiego D'Almeidy Messi otrzymał nie tylko tradycyjny proporczyk, ale też statuetkę i list w kopercie. Rywal wytłumaczył Argentyńczykowi znaczenie tych darów w języku hiszpańskim.

Po 10 minutach gry mecz został wstrzymany, aby kibice mogli spędzić kilkadziesiąt sekund, oklaskując swojego idola. Ten moment uświetnił kolejny pokaz pirotechniczny.

W pierwszej połowie Messi oddał cztery strzały na bramkę rywali. Jego próbę z dystansu i z rzutu wolnego obronił bramkarz Beninu, a dwa uderzenia z bliska, ale w trudnej sytuacji, były minimalnie niecelne.

Już na początku drugiej części gry Messi odegrał jedną z głównych ról w akcji bramkowej: dośrodkował z rzutu rożnego, a piłka spadła idealnie na nogę nieupilnowanego w polu karnym Nicolasa Otamendiego, który dał gospodarzom prowadzenie.

Chwilę później Otamendi został zmieniony, kończąc również swój ostatni występ w narodowych barwach.

W 61. minucie Messi miał kolejną asystę, ale wszystkie zasługi zebrał Nico Paz, który popisał się efektownym uderzeniem z dystansu, podwyższając na 2:0 i na chwilę „kradnąc show" słynnemu koledze z drużyny. W międzyczasie Messi raz jeszcze uderzył z rzutu wolnego, ale ponownie dobrze spisał się bramkarz rywali.

Kilka chwil później Paz wywalczył dla Argentyny rzut karny i natychmiast stało się oczywiste, kto go wykona. W 71. minucie Messi trafił idealnie w „okienko" i po chwili cały stadion skandował jego nazwisko i bił mu pokłony.

Messi miał jeszcze szanse na drugiego gola, ale z kilku metrów, mając przed sobą już tylko bramkarza rywali, nie trafił w bramkę, a jego celny strzał z bliska ponownie został obroniony.

Po zakończeniu meczu miał miejsce kolejny spektakl muzyczny i świetlny, który bohater wieczoru obserwował z uśmiechem. W ten sposób zakończyła się trwająca od 2005 roku kariera Messiego w drużynie narodowej.

Nie oznacza to dla niego rozstania z piłką nożną, bo wciąż jest piłkarzem Interu Miami. Jego kontrakt z klubem MLS obowiązuje do końca 2028 roku.

TENIS ZIEMNY

Świątek rozprawiła się z nastoletnią Jovic w drodze do ćwierćfinału w Pekinie

Jacek Kmiecik

Iga Świątek awansowała do 1/4 finału turnieju WTA 1000 w Pekinie. Rozstawiona z numerem 8 Polka pokonała Amerykankę Ivę Jovic (nr 10) 6:1, 6:3.

Niespełna 19-letnia Jovic uchodzi za bardzo utalentowaną i coraz częściej potwierdza swój potencjał. W obecnym sezonie grała już w ćwierćfinale Australian Open oraz w 1/8 finału Wimbledonu i US Open. Mimo porażki w pierwszej potyczce ze Świątek w poniedziałkowym notowaniu rankingu awansuje na 11., najwyższą w karierze, pozycję.

W pierwszym secie Polka kompletnie zdominowała rywalkę. Więcej emocji było w drugiej partii, choć zaczęła się podobnie do pierwszej.

Kolejną rywalką Igi będzie rozstawiona z numerem 13. Belgijka Elise Mertnes, która niespodziewanie wygrała z mającą numer 3 Amerykanką Coco Gauff 6:3, 6:3. Świątek ma z Mertens bilans 2-0.

Z turnieju deblowego w drugiej rundzie odpadła Maja Chwalińska, która w parze z Czeszką Nikolą Bartunkovą przegrała z najwyżej rozstawionymi Czeszką Kateriną Siniakovą i Chinką Shuai Zhang 2:6, 1:6.



ANDY WONG/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Była liderka światowego rankingu jest ostatnią polską tenisistką, która uczestniczy w singlowych zmaganiach w Pekinie

eprasa.pl c543eb5bbf